

# SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
Wilno, Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.  
Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-08-40  
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, ub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń



**Od obywatela można dużo wymagać. Można mu zabrać i pieniądze, i majątek i życie, gdy tego interes ojczyzny wymaga. Zabieramy życie żołnierzom wysyłanym na wojnę. Ale musi być cel wielki i musi być prawo.**

ROK XVIII. Nr. 106 (5388)

WILNO ŚRODA 19 KWIETNIA 1939 R.

CENA 23 GR.

## Historja i legenda splotły wieniec laurowy

Dzień 19 kwietnia 1919 należy do historii.

Nie wszystko to, co minęło, należy do historii. Większość zdarzeń ginie w niepamięci, nie pozostawiając po sobie żadnego śladu; inne zdarzenia stają się niedostrzegalnymi „datami“, którzy wydobycie najaw po uływie dziesiątków lat będzie świadczyło o erudycji i skrupulatności badaczy.

Dzień 19 kwietnia 1919 odrazu stał się dniem historycznym wielkiej wagi. Nie dlatego tylko, że wojska polskie wyzwoliły z niewoli stare miasto, które w ciągu wieków było wspaniałym ośrodkiem polskiej kultury i polskie; myśli patriotycznej; — nie tylko dlatego, że Wilno miało wielkie znaczenie strategiczne, a więc posiadanie tego miasta zapewniało panowanie nad znacznym terenem, z niem z wiązaniem — lecz przede wszystkim dlatego, że wówczas otworzyły się szerokie perspektywy dziejowe, które wskazywały na możliwość znalezienia całkiem nowych dróg współżycia różnych narodów.

Z dniem 19 kwietnia 1919 ograniczone jest związane z dniem 22 kwietnia 1919 r., czyli dzień, w którym Wódz Naczelny wojsk polskich i Naczelnik Państwa ogłosił w Wilnie słynną odezwę „Do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego“.

Tak brzmiały słowa tej odezwę w jej pierwszej części:

Kraj Wasz od stu kilkudziesięciu lat nie zna swobody, uciskany przez wroga przemoc rosyjską, niemiecką, bolszewicką, — przemoc, która, nie pytając ludności, narzuca jej obce wzory postępowania, krusząc wolę, często łamiąc życie.

Ten stan ciężkiej niewoli, dobrze mi znany osobiście, jako urodzonemu na tej nieszczęśliwej ziemi, raz naraz musi być zniesiony i raz wreszcie na tej ziemi, jakby od Boga zapomnianej, musi zapanować swoboda i prawa wolnego, niczem nieskrępowanego wypowiedzenia się o dążeniach i potrzebach.

Wojsko polskie, które ze sobą przyprowadziłem dla wyrzucenia gwałtu i przemocy, dla zniesienia

rządów krajem wbrew woli ludności, — wojsko to niesie Wam wszytkim wolność i swobodę.

Chcę Wam dać możność rozwiązania spraw wewnętrznych, narodowościowych i wyznaniowych, tak, jak sobie życzyć będziecie bez jakiegokolwiek gwałtu lub nacisku ze strony Polski.

Dlatego to, pomimo, że na Waszej ziemi grzmią jeszcze działa i krew się leje — nie wprowadzam Zarządu Wojskowego, lecz cywilny, do którego powoływać będą ludzie miejscowych, synów tej ziemi...

Czy kreśląc te słowa, był zapatrzony Wódz Naczelny wojsk polskich w przeszłość czy też w przyszłość? Tak czy owak, współcześni nie zrozumieli znaczenia tej odezwę, nie drgnęli na jej słowa, nie zrobili tego kroku naprzód, jakiego się spodziewał po nich „Litwin“ — Józef Piłsudski.

Jałowe są wszelkie rozważania na temat: „co by było, gdyby...“ Wystarczy stwierdzić, że dzień 19 kwietnia 1919 roku był nie tylko dniem zwycięstwa wojsk polskich, ale i dniem, który otwierał nowe orygi dziejowe. Na tem przede wszystkim polega wielkie znaczenie historyczne tej pamiętnej daty.

Dzień 19 kwietnia 1919 r. należy do legendy, — jest legenda. Potomni ze zdziwieniem i pewną nieufnością będą się przysłuchiwać opowiadaniom o tem, jak Wilno zostało wyzwolone.

Wilno, nawet wyludnione, jak wówczas, liczyło przeszło sto tysięcy mieszkańców, z których część (ludność żydowska) była względem Polaków usposobiona wrogo. Garnizon bolszewicki liczył kilkanaście tysięcy żołnierzy. W tych warunkach nawet przy zaskoczeniu wroga, można było się spodziewać uporczywej i długotrwałej walki.

Ileż tysięcy bagnatów i szabel i jak liczną artylerię mieli Polacy, rozpoczynając walkę o Wilno? Do Wilna, jak wiemy, pierwsza wkroczyła, opanowała dworzec i oczyściła od nieprzyjaciela znaczną część miasta grupa kawalerji pod dowództwem płk. Bełiny - Prażmowskiego. Stan tej grupy jest dokładnie znany: we wszystkich oddzia-

łach było 53 linjowych oficerów, 789 szabel, 9 karabinów maszynowych i 2 działa z odpowiednią obsługą... Któż uwierzy, że tak mała garstka kawalerzystów zdobywała wielkie miasto, mające liczny garnizon nieprzyjacielski?...

Dworzec kolejowy zdobywały: 4 - ty szwadron 4 pułku ułanów i 1 -szy szwadron 11 pułku ułanów. Pod parą stał wówczas pociąg, w którym znajdowało się przeszło 400 żołnierzy sowieckich. Na każdego ułana przypadało co najmniej dwóch żołnierzy bolszewickich. W jaki sposób stało się, że bolszewicy bez jednego strzału poddali się Polakom, złożyli broń i jak bytoby dali się zapędzić do poczekalni III klasy, która się nagle przeobraziła w obóz jeńców? ...Ogółem wzięto do niewoli (bez najmniejszych strat) około 600 jeńców, w tem około 60 komisarzy. Czy to wygląda prawdopodobnie?

Kawalerja, zdobywająca Wilno, zanadto wyprzedziła piechotę, która nie mogła nadążyć za nią. Konieczne było po zdobyciu Wilna wysłanie pociągu na spotkanie oddziałów pieszych. Gdyby bolszewicki pociąg odszedł, nie można by było wysłać pociągu, gdyż nie było parowozów ani wagonów. Ale czy to wygląda prawdopodobnie, że bolszewicy, pakby myśląc o dogodzeniu Polakom, postawili pociąg i czekali, aż ułani łaskawie obejmą go w posiadanie?...

Fociaż wymaga fachowej obsługi. Jak to się stało, że obsługa nagle się znalazła, choć nikt z kolejarzy nie mógł wiedzieć, kiedy mianowicie wkroczą do Wilna oddziały polskie? Pociąg, prowadzony przez maszynistę Karaczewskiego, wyruszył pod ogniem karabinów maszynowych bolszewików, którzy wreszcie się opamiętali i próbowali odbić dworzec. Padli na posterunku dwaj zwrótnicy: Górski i Rokicki. Koło mijanki Woleżyny eskorta pociągu zauważyła jadących konno trzech komisarzy bolszewickich. Zabranie ich do niewoli i wpakowanie do wagonu, razem z ich końmi było dziełem kilkunastu minut. Przed Bieniakoniami tor był rozebrany przez naszych ułanów, gdy

szli oni na Wilno — przystąpiono więc do naprawy; bardzo po mocni okazali się zabrani do niewoli bolszewicy. I znowu: czy to wygląda prawdopodobnie, że jacyś głupi bolszewicy wybrali się na przejażdżkę konną, aby dostać się do niewoli i dopomóc w układaniu popsutego toru?...

Wkrótce pociąg trafił pod obstrzał naszej piechoty, która nie orjentowała się w tem, kto jedzie. Ułani, znajdujący się w pociągu, wywiesili biało - niebieską chorągiewkę pułkową; niepo rozumienie się wyjaśniło. Piechota wypełniła wagony, — skierowano się z powrotem do Wilna. Kiedy przybył pociąg do Wilna? O godzinie 8 -ej wieczorem, czyli wówczas, gdy położenie było wprost krytyczne. Gdyby pociąg się spóźnił? jeszcze o go dzinę, sprawa byłaby przegrana. Znowu nadzwyczajny zbieg okoliczności.

Gdyby ktoś napisał powieść, przytaczając w niej wszystkie te zdarzenia, łatwo mógłby sponarazić na zarzut zbyt niezręcznego fantazjowania, — a jednak najbardziej fantastyczny splot okoliczności był rzeczywistością!...

I najważniejsze. działo się to w Wielką Sobotę; radosne Alleluja! — rozbrzmiewało na drugi dzień już w wolnym Wilnie i miało podwójne znaczenie...

Legenda opróżniła radosne zwycięstwo wojsk polskich w dniu 19. IV. 1919 r.

Historja i legenda splotły wieniec laurowy i ozdobiła nim datę 19 kwietnia 1919 prze kazali pamięci nowych pokoleń, aby dzień ten czcili w radości i skupieniu, naukę z doświadczeń rozważnie czerpiąc.

W. Charkiewicz

P.S. Dokładny opis zdobycia Wilna w roku 1919, jak również bardzo wnikliwy zarys zdarzeń poprzednich t.j. w okresie okupacji sowieckiej, a przedtem walk Samoobrony Litwy i Białorusi, znajduje się w kapitalnej monografji majora Bolesława Wałigóry p.t. „Walka o Wilno“, która niedawno ukazała się na półkach księgarskich, wydana nakładem Zarządu Miejskiego w Wilnie.

W.Ch.

## Plac Adolfa Hitlera w stolicy Słowacji

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Komisarz rządowy Bratysławy zarządził przemianowanie placu imienia Maszaryka, zmarłego prezydenta Czechosłowacji, na plac Adolfa Hitlera oraz polecił wywieszenie w dniu imienin kanclerza Hitlera flag o barwach Trzeciej Rzeszy.

## Wyjazd ministra Romana do Nowego Jorku

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W dniu 22 b.m. wyjedzie do Stanów Zjednoczonych na wystawę światową w Nowym Jorku minister przemysłu i handlu Antoni Roman, jako przedstawiciel rządu polskiego. Ministrowi Romanowi towarzyszyć będzie w drodze ekipa dziennikarska

## Proces „Nowy Kurjer“ — „Czas“

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał skargę odwoławczą „Nowego Kurjera“ przeciwko „Czasowi“ oraz siedmiu innym pismom, m. in. „Słowo“, które przedkładały podług przez „Czas“ wiadomość, dotyczącą zajęcia całego urzędowania wydawnictwa „Nowego Kurjera“ za zaległe podatki. Jak wiadomo, Sąd Okręgowy w Poznaniu uniewinnił oskarżonych, uznając, iż działali w dobrze pojętym interesie publicznym i przeprowadzili dowód prawdy. W drugiej instancji skarga „Nowego Kurjera“ została również odrzucona.

## Gatencu w Berlinie — Teleky w Rzymie

BERLIN PAT Minister spraw zagranicznych Rumunii Gatencu przybył wczoraj na trzydniowy pobyt do Berlina. Na dworcu powitał go m. in. minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop, podsekretarz stanu Weizsaecker oraz poseł rumuński w Berlinie Cruzescu.

RZYM PAT O godzinie 8 -ej min. 25 przybył do Rzymu premier węgierski Teleky i minister spraw zagranicznych Csaky, którym od Postumi towarzyszy poseł węgierski przy Kwirynale Villani. Na dworcu oczekiwali gości węgierskich szef rządu Musso lini, minister spraw zagranicznych Ciano, sekretarz generalny partji faszystowskiej Starace, minister kultury narodowej Alfieri, trzech podsekretarzy ministerstwa spraw wojskowych oraz poseł węgierski przy Stolicy Apostolskiej z członkami obu poselstw. Powitanie miało charakter bardzo serdeczny. Liczne tłumy publiczności, zgromadzone przed dworcem wznosiły okrzyki na cześć Wę gler.

W południe węgierscy mężowie stanu przyjęci byli na audjencji w pałacu Kwirynalskim przez króla, który zatrzymał ich na śniadaniu.

RZYM PAT „Giornale d'Italia“ w artykule wstępnym pod pisanym przez Gaydę, podkreśla znaczenie polityczne wizyty węgierskich mężów stanu, zwłaszcza w obliczu usiłowań francusko - brytyjskich, zmierzających do okrążenia mocarstw osi Rzym — Berlin, usiłowań stale pogłębiających - przepaść pomiędzy obu przeciwnymi blokami.

RZYM PAT Premier węgierski hr. Teleky za pośrednictwem agencji Stefani złożył dla prasy włoskiej deklarację, w której pod kreślił swój podziw i entuzjazm jaki żywi dla Italji od lat najmłodszych.

Wuj mój — powiedział hrabia Teleky — był pułkownikiem wojsk Garibaldi i jego osobistym przyjacielem. Mój entuzjazm lat młodzieńczych potęgował się z biegiem lat, a dziś osiągnął swój szczyt, gdyż danem mi jest po raz pierwszy poznać potęgę Italji, wzmocnioną przez faszyzm i jej wielkiego wodza, — obrońcę sprawiedliwej sprawy słabszych i opuszczonych Wę gler. To też przybywam do zaprzyjaźnionych z nami Włoch z duszą przepelnioną wdzięcznością.

## Pierwszy mecz piłkarski z Litwą

odbędzie się w Wilnie

WARSZAWA PAT Polski Związek Piłki Nożnej zwrócił się do Litewskiego Związku Piłkarskiego z propozycją rozegrania meczu Polska — Litwa w dniu 18 czerwca na terenie Polski. Przypuszczalnie mecz, o ile Litwini zaakceptują proponowany termin, odbędzie się w Wilnie.

## Czy Bułgaria będzie na Bałkanach oparciem dla państw „osi“?

### Zapowiedź poważnych zmian w stosunkach bałkańskich

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Prasa angielska od dłuższego czasu lansowała wiadomość o ustąpieniu przez Rumunję Dobrudży na rzecz Bułgarji. Wiadomość ta uważana była za balon próbny. Wiadome jednak było, że Anglja w swej polityce na Bałkanach dąży do zaspokojenia terytorjalnych pretensyj Bułgarji w stosunku do jej sąsiadów, celem spowodowania w ten sposób wejścia Bułgarji do Ententy bałkańskiej i poderwania tem samym wpływów niemieckich i włoskich w tym kraju.

Według wiadomości, otrzymanych przez A. T. E. z Belgradu, chociaż jeszcze dotychczas oficjalnie nie potwierdzonych, członkowie Ententy bałkańskiej, Jugosławia, Rumunia, Grecja i Turcja, miały dojść do porozumienia, na mocy którego zasfiarowują Bułgarji zwrot pewnej terytorji w zamian za przystąpienie do Ententy bałkańskiej. Jugosławia ma od-

dać Bułgarji obszar, zamieszkaany przez blisko 20,000 Bułgarów, Rumun a siedem wsi w Dobrudży, Turcja pewną ilość gmin w okolicy Adrianopola, Grecja zaś wolną strefę w porcie w Salonikach.

## Hiszpanja nie zajmie Tangeru

LONDYN PAT Władze hiszpańskie w Tetuanie zapewniły konsula generalnego Wielkiej Brytanji w Tangerze, że pogłoski o groźącym zajęciu Tangeru przez wojska hiszpańskie są pozbawione wszelkich podstaw.

# Co powie Hitler w dn. 28 kwietnia

## Koncentracja wojsk włoskich i hiszpańskich koło Gibraltaru

PARYŻ PAT Paryskie koła polityczne, jak i prasa francuska wyrażają nastroj oczekiwania. Oczekuje się na zakończenie uroczystości berlińskiej z racji urodzin kanclerza Hitlera. Następnie oczekuje się także na zapowiedziane przemówienie kanclerza Hitlera w dniu 28 kwietnia. Wyrażane tu jest bowiem przypuszczenie że kanclerz Hitler, odpowiadając na orędzie prezydenta Roosevelta, będzie się zwracał bezpośrednio do opinii amerykańskiej ponad głową szefa państwa amerykańskiego, by wytłumaczyć teje opinie stanowisko Niemiec. Jednakże prasa paryska nie przypuszcza, by tego rodzaju manewr ze strony niemieckiej mógł przynieść jakieś konkretne rezultaty. Mimo tego nastroju wyczekiwania, jaki się uzewnętrznia w kołach politycznych i w prasie paryskiej, rząd francuski w dalszym ciągu nie zaniedbuje przygotowań obronnych, które przedewszystkiem koncentrują się w tej chwili na morzu Śródziemnym.

Jak wynika z dość skąpych informacji na ten temat, zarządzenia te głównie mają na celu uniemożliwienie jakiegokolwiek akcji ze strony Niemiec, Włoch i ewentualnie nawet Hiszpanji w okolicach Gibraltaru i w Maroku hiszpańskim. Prasa francuska donosi, iż w porcie Gibraltaru znajduje się już 16 okrętów wojennych francuskich, a tylko jeden okręt wojenny angielski. Świadczą o tym, że francuska flota wojenna zlurowała okręty angielskie w porcie Gibraltaru, co daje admiralacji angielskiej całkowitą swobodę operacji we wschodniej części morza Śródziemnego. Coraz wyraźniej uwidacznia się w ten sposób podział ról między marynarką francuską a angielską na morzu Śródziemnym.

Koncentracja wojsk hiszpańskich i włoskich w okolicach Gibraltaru nie ustaje. W dalszym ciągu następują wysiłki oddziałów marokańskich z półwyspu hiszpańskiego do strefy hiszpańskiego Maroka, o czym donoszą korespondenci dzienników paryskich. W związku z tem specjalne zainteresowanie w paryskich ko-

łach politycznych obudziła konferencja ministra Bonneta z nowym ambasadorem hiszpańskim w Paryżu. Przedmiotem tej konferencji miały być następujące zagadnienia: 1) sprawa zachowania się Hiszpanji w razie ewentualnego konfliktu na morzu Śródziemnym i w Europie, 2 sprawa koncentracji wojsk hiszpańskich w pobliżu Gibraltaru i Maroka hiszpańskiego.

## Zbrojne rendez-vous na morzu Śródziemnym

BERLIN PAT W dniu wczorajszym niemieckie porty wojenne Wilhelmshafen i Kilonję opuściły poszczególne jednostki niemieckiej marynarki wojennej. Po połączeniu się na morzu Północnym, eskadra niemiecka w sile 2 krążowników, 2 dywizjonów torpedowców i 3 dywizjonów łodzi podwodnych udać się ma na wody hiszpańskie.

Okręty niemieckie w czasie podróży odwiedzą w czasie od 27 kwietnia do 1 maja południową Hiszpanję — Kadyks, Algeciras i Malagę, w Maroku hiszpańskim Ceutę a następnie Tanger. W czasie od 6 maja do 10 maja flota niemiecka zawisnąć będzie do północno hiszpańskich portów: El Ferrol, do zatoki Arosa, Pontevedra i Vigo. Okręty niemieckie odwiedzą również i Lizbonę.

KAIR PAT Niemieckie biuro informacyjne donosi: według twierdzeń prasy tutejszej, w najbliższym czasie oczekiwane jest przybycie na wody egipskie 50 - ciu francuskich i brytyjskich okrętów wojennych, celem odbycia ćwiczeń.

# Sprawa Gdańska w Izbie Gmin

LONDYN. PAT. Sprawa Gdańska poruszona była wczoraj w Interpelacji w Izbie Gmin. Poseł liberalny Mander zainteresował rząd, DOMAGAJĄC SIĘ UDZIELENIA ZAPEWNIENIA, ZE JAKAKOLWIEK ZMIANA STATUTU ZOSTANIE PRZEDŁOŻONA RADZIE LIGI NARODÓW DO APROBATY I ZE ISTNIEJĄCE PRAWA POLSKIE W GDAŃSKU OBJĘTE SĄ GWARANCJĄ BRYTYJSKĄ, udzieloną niedawno przez premiera Chamberlaina.

W odpowiedzi parlamentarny podsekretarz dla spraw zagranicznych Butler oświadczył co następuje: „Jakakolwiek modyfikacja w statucie będzie oczywiście wobec Związku Ligi z wolnym miastem rozważana przez Radę Ligi Narodów. Niedawne oświadczenie premiera w Izbie Gmin niewątpliwie usuwa wszelkie wątpliwości co do istoty zobowiązań rządu Jego Królewskiej Mości pod tym względem.

Posel Mander zapytał wówczas dodatkowo, czy istniejące prawa polskie w Gdańsku objęte zostały postanowieniami porozumienia polsko - brytyjskiego. Wiceminister Butler oświadczył, że nie może dorzucić niczego do niedawnej deklaracji premiera Chamberlaina.

## Echa zająć w Gdańsku

WARSZAWA PAT W wyniku obrad komisji polsko - gdańskiej powołanej do likwidacji zajęć na politechnice gdańskiej ustalono, że na uczelni tej zostaną przywrócone normalne stosunki oraz, że z powodu tych zajęć studenci polscy nie poniosą żadnego uszczerbku na studiach. Początek semestru letniego wznaczone pierwotnie na dzień 17 kwietnia, przeniesiono na dzień 24 kwietnia 1939 roku.

## Zaden samolot nie ukaze się nad Berlinem w dniu urodzin Hitlera

BERLIN PAT Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następujący komunikat: Przestrzeń nad obszarem miejskim wielkiego Berlina zostaje na czas od godziny 19 -ej dnia 19 kwietnia b.r. do godziny 20 -ej dnia 20 kwietnia b.r. zamknięta dla wszelkich środków komunikacji lotniczej. Przyłot na lotnisko Berlin — Tempelhof dozwolony jest dla samolotów komunikacyjnych tylko od strony południowej. Zakaz przelotów będzie zapewniony przy pomocy broni.

# Porozumienie anglo - tureckie dotyczy Dardaneli

LONDYN. PAT. Szef opozycji poseł Attlee zainteresował wczoraj w Izbie Gmin premiera Chamberlaina na temat sytuacji międzynarodowej. Premier, zaznaczając, że nie jest w stanie złożyć żadnej specjalnej deklaracji, oświadczył jedynie, że rząd brytyjski prowadzi ściśle konsultacje z innymi zainteresowanymi rządami, a w ich liczbie również w rządem sowieckim.

Premier podkreślił, że w chwili obecnej nie może nic dorzucić do enuncjacji, złożonej przez niego w imieniu rządu w toku debaty dnia 13 kwietnia. Pragnąłby jednak skorzystać z tej okazji, aby poinformować Izbę o wielkim zadowoleniu, z jakim rząd Jego Królewskiej Mości powitał inicjatywę prezydenta Roosevelta.

Do powyższych słów premiera dorzucić należy, że podobno ROKOWANIA BRYTYJSKO - TURECKIE ZOSTAŁY PRAWIE JUŻ UKONCZONE, A REZULTAT TYCH ROZMÓW JEST NAJZUPEŁNIEJ POZYTYWNY, o ile chodzi o brytyjski

punkt widzenia. Jednakże rząd turecki ze względu na charakter wyniku tych rokowań, które doprowadziły do pewnych określonych porozumień strategiczno - morskich, nie życzy sobie ich ujawnienia i dlatego rezultaty rozmów brytyjsko - tureckich nie będą przez W. Brytanię ogłaszane w sposób podobny do porozumień politycznych, zawartych z Polską, względnie do jednostronnej gwarancji, udzielonej przez W. Brytanię Grecji i Rumunii.

WEDŁUG OPINII BRYTYJSKICH KOŁ MIARODAJNYCH, TREŚĆ UKŁADU BRYTYJSKO - TURECKIEGO, DOTYCZĄCA W PIERWSZYM RZĘDZIE DARDANELI, NIE BĘDZIE OGŁOSZONA.

## Rozwiązanie Komitetu nieinterwencji

LONDYN PAT Komitet Nieinterwencji został zwołany na ostatnie zebranie na czwartek rano pod przewodnictwem Plymoutha. Będzie to 30-te posiedzenie komitetu, który ma ogłosić rozwiązanie tej instytucji, jak również odwołanie kontrolerów i obserwatorów.

## Żydzi muszą opuścić Kłajpedę

RYGA PAT Prasa donosi z Kłajpedy, że niemieckie organy rządowe wydały zarządzenie, nakazujące pozostałym w Kłajpedzie żydom opuścić to miasto w przeciągu dwóch tygodni, w przeciwnym razie zostaną oni przymusowo wysiedleni. Zarządzenie to motywowane jest faktem, że niemieccy Żydzi nie mogą mieszkać w obrębie twierdzy.

# Gen. Laidoner u Pana Prezydenta

WARSZAWA. PAT. We wtorek, tj. w pierwszym dniu pobytu w Warszawie gen. Laidoner złożył wizyty oficjalne u generalnego inspektora sił zbrojnych, prezesa rady ministrów, ministra spraw wojskowych, ministra spraw zagranicznych i szefa sztabu głównego. Około godziny 13 -ej gen. Laidoner w towarzystwie posła estońskiego Markusa i swojej żony złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Później gen. Laidoner przyjęty został na audjencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w obecności marszałka Smig'ego Rydza, podczas gdy pani Laidoner w towarzystwie p. Stachiewiczowej złożyła wizytę u pani Prezydentowej Mościckiej. Następnie odbyło się na zamku śniadanie.

Wieczorem generalny inspektor sił zbrojnych podejmował swoich gości obiadem, w którym pozątem wzięli udział: minister spraw wojskowych, szef sztabu głównego oraz szereg generałów i wyższych oficerów z paniami.

# Ustalenie wartości depozytowej Pożyczki Przeciwlotniczej

Obligacje mogą być składane jako kaucje przy umowach rządowych

WARSZAWA. Pat. Jak się do wladujemy z Ministerstwa Skarbu, obligacje Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej mogą być przyjmowane przez władze, urzędy, przedsiębiorstwa i zakłady państwowe, jako wadja przy przetargach oraz jako kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów oraz zaliczek, wypłacanych za dostawy i roboty rządowe, — jak również na zabezpieczenie udzielonych przez skarbu państwa kredytów akcyzowych, celnych i transportowych. Ostatnio Ministerstwo Skarbu ustaliło wartość depozytową (wadjalną i kaucjonalną) obligacji 5-procentowej pożyczki obrony przeciwlotniczej na zł. 85 za 100 zł. wartości imiennej. Od czasu wydania subskrypcyj 5-procentowej pożyczki obrony przeciwlotniczej, pokwitowania na wpłaty całkowitej należności z tytułu zadeklarowanej subskrypcyj (t. zw. pokwitowania subskrypcyjne) mogą być zastępczo przyjmowane na kaucje i wadja według tej samej wartości depozytowej, co i oryginalne obligacje, t. j. zł. 85 za 100 zł. wartości imiennej.

## Na Ukrainie upały

— w Dagestanie mróz

MOSKWA. Pat. Temperatura na żej zera. W Dagestanie natomiast sro- Ukrainie dochodzi do 23 st. C. powy- ży się słońca.

# Czas najwyższy opłacić prenumeratę do 1-go maja

Administracja „Słowa“ czuje się w obowiązku uprzedzić P.T. Prenumeratorów, że wszystkie nieopłacone w kwietniu r.b. abonamenty zostaną wstrzymane z dniem 25 bieżącego miesiąca.

# Lindbergh wraca do wojska

WASZYNGTON. Pat. Karol Lindbergh, który ostatnio powrócił z Europy do Stanów Zjednoczonych, powraca do służby czynnej w wojskowym lotnictwie amerykańskim. Płk. Lindbergh służył w dnie jutrzejszym. Sekretarz departamentu wojny Woodrig poinformował o tej decyzji Lindbergha prasę, nadmienając, że płk. Lindbergh jest oficerem lotnictwa amerykańskiego, a powracając do służby czynnej, przydzielony będzie do sztabu sił lotniczych i obejmie nadzór nad lotnictwem.

# Pierwszy dzień mistrz. bokserskich Europy

Porażka Jasińskiego i Sobkowiaka. — Zwycięstwa Czortka i Kowalskiego

DUBLIN. Pat. We wtorek wieczorem rozpoczęły się w Dublinie w specjalnie wybudowanej hali rozgrywki bokserskie o mistrzostwo Europy. Do rozgrywek stanęło 11 państw: Polska, Belgia, Szwecja, Irlandia, Estonia, Finlandia, Niemcy, Anglia, Włochy, Węgry i Łotwa.

W wadze muszej Jasiński przegrał na punkty z Włochem — Nardecchia. W wadze koguciej Sobkowiak przegrał na punkty z Włochem — Sergio. W pozostałych spotkaniach Węgieł — Boni odniósł zwycięstwo nad Irlandczykiem — Doyle, a Anglik — R. Watson wygrał z Belgiem — Mousse.

CZORTEK ZWYCIĘŻYŁ CORTONEZ ZIEGO

W wadze piórkowej Czortek zwyciężył na punkty Włocha — Cortonezzi

KOWALSKI WYPUNKTOWAŁ PEUIRE'GO

W wadze lekkiej duży sukces odniósł Kowalski, bijąc znakomitego boksera włoskiego — Peire.

# SZCZAWNICA

Jedno z najpiękniejszych Zdrojowisk — obok Pienin, o klimacie podalpejskim — nowoczesne inhalatorium z ędynami w Kraju komorami pneumatycznymi, kąpiele mineralne, zakład wodolecznicy, plaża nad Dunajcem — leczy choroby dróg oddechowych. Sezon od 1.V do 30 września. W maju i wrześniu czynności, utrzymania i zabiegów lekarskich o 25 proc., taksa zdrojowa o 20 proc. niższa. Dojazd autobusami P.K.P. od Nowego Targu i Nowego Sącza. Instrukcje w biurach podróży i na miejscu.

# REUMATYZM ARTRETYZM

KURACJE RYCZAŁTOWE 2, 3 i 4 TYGODN.

choroby kobiece i dzieci, schorzenia sercowe i górnych dróg oddechowych

leczy **INOWROCLA - ZDRÓJ** SOLANKI — BOROWINA

INHALATORIUM KWASO - WĘGLOWE WODOLECZNICTWO Informacji udziela: Zarząd Zdrojowy — Orbis — PAR



# KUCHARSKA BRONI SIĘ W SĄDZIE

## rzucaniem podejrzeń i podważaniem wyników śledztwa

## Repertuar teatrów i kin stołecznych

Proces Julji Kucharskiej o zamorowanie brata inż. Gierszewskiego rozpoczął się przy obłężym zainteresowaniu publiczności przepelniającej salę posiedzeń.

Odraza rzucił się w oczy stosunek adw. Wiesława Kucharskiego do żony. Kucharski, który w tym procesie jest figurą na uboczu, rolę swoją procesową starał się podkreślić odpowiednim zachowaniem. A więc trzymał się z dala od żony. Podczas przerw, gdy Kucharską wprowadzono pod eskortą policji i zajęła ona ławę oskarżonych, Kucharski, spacerując w ciemnych okularach, zmieniających jego wygląd, wcale nie podchodził do fatalnego miejsca na sali sądowej. Kiedy zaś rozprawa rozpoczęła się i musiał usiąść na ławie oskarżonych, siedział na samym końcu, w dużej odległości od żony i nie zamieniał z nią ani słowa.

Naprzeciwko Kucharskiej, nieczemny czarny wryzut, zasiadła w żółtym welonie wdowa po inż. Gierszewskim, wnosząca powództwo cywilne. Jest to szczupła, wysoka brunetka.

Kucharska oświadczyła, że nie przypomina się do winy. Nie zdradziła wielkiej ochoty do samorzutnego zeznawania, prosząc raczej, aby zadawano jej pytania. Nie powołała się również na wszystkie zeznania, złożone w toku śledztwa, mówiąc, że tylko końcowe wyjaśnienia są miarodajne.



### Gielda warszawska

z dnia 18 kwietnia 1939 r.

WALUTY: Belg. belg. 89,25 — 89,72. Dolary ameryk. 5,29 1/2 — 5,32. Dolar kanad. 5,26 1/2 — 5,29. Fioleń hol. 281,60 — 283,32. Franki franc. 14,04 14,14. Franki szwajc. 118,50 — 119,30. Funt ang. 24,81 — 24,97. — Guldeny gdanskie 99,75 — 100,25. — Korony dunskie 110,70 — 111,48. Korony norweskie 124,40 — 125,32. Korony szwedzkie 127,70 — 128,62. Liry włoskie 16,30 — 16,90. Marki fińskie 10,70 — 11,03. Marki niem. srebrne 78,00 — 80 1/2.

AKCJE: Bank Polski 120. Cukier 38 3/4 — 38 1/2 — 38 1/4, Lilpop 91,00. — Modrzewjów 21,00. Norblin 106,00. Ostrowiec 79,00. — 1/2. Starachowice 58 1/2. Haberbusch 70 — 69 1/2. Tendencja słabsza.

PAPIERY PROC.: — 4 1/2% wewn. 62,75. 3% inwest. pierwsza 85,00. — serje 89,00. 3% inwest. druga 84,00. — 4% premj. dol. 41,00. 4% konsolidac. 64,00. 4 1/2% poznańskie serja „k“ — 57,00. 4 1/2% ziemskie serja 5 — 62,00. 6 1/2%. 5% Warszawy stare 73 1/4 — 73,00. 5% Warszawy 1933 rok 69,00 — 68 3/4 — 70,00 ost. drobne, 5% Warszawy 1936 rok 68 1/2. 5% Częstochowy 1933 rok 60 1/4 — 60,00. 5% Łodzi 1933 rok 61 1/2. Tendencja nieco słabsza. —

M. KIRCHBACH

## Jak wtedy z Anną

— Dermott musiał pomyśleć o Ellen, siostrze Gordona. To pędziła dla niej strasznie. — Pierce był związany — rzekł głośno. — Ach tak? Myślałem, że chodzi o lady Ellen... — Nie — odparł szorstko Dermott. — Jeszcze wczoraj rozmawialiśmy na ten temat i mówił mi, że w jego życiu nastąpi pewna zmiana... — Czy powiedział to również lady Ellen? — Na Boga, doktorze, jakże domyśli pan tu wysnuwa? — Nie wysnuwam żadnych domysłów. Proszę pomyśleć głośno... — Ona nie byłaby nigdy do tego zdolną. — Oczywiście — odparł lekarz z bezbarwną uprzejmością. — Mam nadzieję, że pańska narzeczona nie przejmie się tem zbyt... Dermott zmarszczył czoło. — Właściwie doktorze, nie wiem co Pierce myślał o Romie. Przeniknęło go coś w rodzaju uczucia zazdrości, które odczuł już parokrotnie poprzednio, gdy widział spojrzanie Pierce'a, rzucanie w przelocie na Romę. Poznał go z nią jeszcze w październiku, a później spotkał się jeszcze parę razy.

Naturalnie byłoby śmieszne być zazdrosnym o Pierce'a. Teraz i tak nie wchodziło to już w grę. Dermott zawstydział się tej

### STOSUNKI RODZINNE

Prezes Przybykowski: — Jaki był stosunek pani do brata i do matki?

— Z bratem były stosunki dobre aż do jego ożenienia się, co nastąpiło niespodzianie w czerwcu 1934 i rodzina dowiedziała się dopiero o fakcie na dwa dni przed ślubem. Od czasu, jak się ożenił, stosunki pogorszyły się, bo ja miałam bardzo dużo do zarzucenia jego żonie. Miał o to do mnie żal i o mojem ustosunkowaniu się opowiedział również żonie, która zaczęła go buntować przeciw mnie. Zdaniam moim była to raczej i jest osoba bardzo złego prowadzenia się. Wiedziłam o niej duże rzeczy, przede wszystkim, że nadmierne lubi męskie towarzystwo i pijanstwo. Powiedziałam otwarcie, co o niej myślałam, w prostych wyrazach.

Na półtora roku przed śmiercią brata, przestałam utrzymywać z nim kontakt. Ostatni raz widziałam go i rozmawiałam z nim przy ul. Lwowskiej na początku lata 1937 r. Odtąd odnosiłam się do siebie oszczędnie. Przewodniczący: — Czy nie telefonowała pani do niego?

— Nie, bo nie było już po eo. Latem 1937 r. miałam do niego sprawę o temat podwyższenia jego nazwiskiem swych wexsil. Odniósł się do wszystkiego z pobłaźliwością.

### NA STOPIE WROGIEL

— Czy znany był pani stan majątkowy brata?

— Nie interesowałam się tem zupełnie. Z matką miałam bardzo przykre stosunki. Nie lubiła mnie i dukała jak mogła.

— A jaki był stosunek pani do męża?

— Wyszedłam za męża z wielkiej miłości i kocham męża do tej pory — oświadcza Kucharska z rozkłiewaniem.

— Czy mąż darzył panią równem usunciem?

— Niestety, nie. — Czy znajdowała pani ujście dla swych uczuć w małżeństwie?

— Nie. Mąż z początku był dobry, potem się zmienił. Wprawdzie nie przestał być serdeczny i przyjacielski, ale spotkał mnie z jego strony wielki zawód.

### UTRZYMANIE DOMU

— Kto głównie przyczyniał się do utrzymania domu?

— Głównie ja.

— Czy w zachowaniu się męża nie zaobserwowała pani zakłopotania, upokorzenia, że utrzymuje się ze środków przez panią dostarczanych?

— On raczej ma do mnie żal, że powinnam mieć jeszcze więcej pieniędzy. Miał dużo danych, żeby się wybić, ale miał do mnie pretensje, ostatnio naprzykład, że przeze mnie jest tylko adwokatem.

— Więc nie był zadowolony ze swego zawodu?

— Nie.

— A jak odnosiła się do niego rodzina?

— Bardzo źle. Z początku mówiłam, że żeni się dla moich pieniędzy, a nie dla mnie, że nie zdoła mnie utrzymać. Zaczął opuszczać się w pracy. Główna nienawiść do niego szła od mojej matki. Ostatnio zaś położe-

nie nasze materialne było bardzo kiepskie.

— Jakiej wysokości były zarobki męża?

— Naprawdę nie wiem, ja nie korzystałam z jego dochodów. Ostatnio widziałam egzemplarz nad moim majątkiem. Zadłużenie powstało wskutek sprzedaży ze stratą domu przy ul. Grochowskiej i wskutek tarapatów wezsklowych.

### POSZUKIWANIA REWOLWERA

Wracając bliżej do tematu śmierci k.p. Gierszewskiego, adwokatowa Kucharska na pytania rozjaśnia, że dowiedziała się o tragedji wieczorem w czwartek 29 września, gdy mąż przyjechał po nią do Komorowa. Oskarżona utrzymuje, iż wyjechała przed południem tego dnia na lotnisko, aby wyzyskać ostatnie pogodę września.

Przed wyjazdem szukała rewolwera, który po odebraniu z reperacji schowała do zamkniętej na klucz szuflady. Rewolwer potrzebny był do jej realizacji zamiaru samobójczego. Postanowiła odebrać sobie życie w najbliższą niedziele w godzinach popołudniowych. Przed wyjazdem do Komorowa szukała zatem rewolwera, lecz w szufladzie już go nie było.

— Dlaczego na trzy dni naprzód szukała pani broni?

— Bałam się, żeby mąż nie znalazł rewolwera. Wyjechałam do Komorowa bez rewolwera.

— O której godzinie wyjechała pani w czwartek do Komorowa?

— Miałam wyjechać o 9-ej, 10-ej, a wyjechałam o 11-ej.

— Czy to prawda, że wróciła pani do Komorowa zapłakana?

— Tak, gdyż to był ostatni chwyt mego życia, w niedzielę miałam się zabić.

### PO ŚMIERCI BRATA

Przewodniczący: — Ale miała pani przecież jeszcze przed sobą kilka dni życia. Czy pani tylko płakała, może niespokojnie krążyła pani po wrandzie?

— Nie pamiętam.

— Jaki widok zastała pani w gabinecie brata po jego śmierci?

— Gdy weszłam, matka była zapłakana. Brat był w pozycji siedzącej za biurkiem, jakby spał. Przedsiębiorca pogrzebowy Marczewski zakomunikował mi, że przy przebieganiu nieboszyczka poleła się dużo krwi z ust. Mówił, że to jakby strzał w usta. Wniosek taki wydał mi się dziwny, jak i wiadomość o ranie na karku. Myślałam, że chodzi o zwykłe skałeczenie, czy zadrapanie, być może przy goleniu. Ranki tej nie widziałam.

— Jakto, przy goleniu? Któż golił byłętkę kark?

— Uważałam to za zupełnie możliwą.

— Czy zastanawiała się pani nad przyczyną śmierci brata?

— Tak. Początkowo myślałam, że chodzi o otrucie lub atak sercowy. Z mieszkania brata wyszedł przed zamknięciem bramy i udałam się do domu.

— A jeżeli mąż twierdzi, że pani tej nocy nie wróciła?

— On mówi nieprawdę. Przecież nazajutrz rano matka telefonowała, żebym zaraz przyszła na Lwowską, bo

czuje się sama i nieszczęśliwa, a telefon właśnie przyjmował mąż.

— Czy dociekała pani, jaką osobliwą drogą rewolwer z szuflady kredensu trafił do mieszkania sekretarki męża w sąsiednim domu?

— Nie miałam na to głowy.

— Ile naboń kupowała?

— Żądałam dwa, trzy, sprzedano mi i do magazynu włożyłam pięć. Właściciel firmy „Lewiec” mówił, że może mi dać pełny magazyn. Kule zapakowane mi w papier, później wciśkałam je jedną po drugiej do lufy. Wykluczałam, żeby było sześć kul.

— A jeżeli właściciel firmy mówi, że dał sześć naboń?

— To może zgubiłam jeden naboń. Po przeniesieniu rewolwera do domu chciałam dokonać próby hukku, aby zabezpieczyć się przed tem, by szedł po strzale samobójczym nie wbiegł, aby zrobić mi tę wielką krzywdę i odebrać mi życie.

— Czy nie zaniechała pani później tej próby hukku?

— Tak, bo mąż powiedział, że rewolwer cicho strzela.

— Jakie było pani stanowisko wobec sekcji zwłok brata?

— Nie chciałam, żeby go krajał, a z sekcją związaane są śledztwo i rewizja.

— Czy nie zastanawiała pani pytanie służące, gdy pani przysłała do mieszkania nieżyjącego brata i dowiedziała się z słów służącej, że rano oczekiwano pani wizyty u Gierszewskiego? Skąd mogli o tem wiedzieć?

— Nie zwróciłam na to uwagi.

### KTO ZABIŁ?

— Kogo pani podejrzewa o zabójstwo brata?

— Najpierw sądziłam, że to bratowa, Karolina Gierszewska. Później zaś, że zrobiła to raczej Jackowska, na szczona mego męża. I dziś to podtrzymuję.

— Kiedy wreszcie dostała pani do wiadomości, że brat nie popełnił samobójstwa, lecz zginął z morderczej ręki?

— Najpierw do śmierci brata, w piątek. Bo nie wyglądało to na brata, by miał popełnić samobójstwo, zwłaszcza trucizną. Raczej strzeliłby do siebie. Ale brak było rewolwera.

Przewodniczący: — A więc miała pani pewnością w piątek, że śmierć nastąpiła z postrzału? Co upewniło panią w przekonaniu, że chodzi o zabójstwo?

— Słowa przedsiębiorcy pogrzebowego Marczewskiego. Myślałam, że może to była zbrodnia na tle rabunkowym, że ktoś obserwował brata i śledził go, gdy odebrał z banku 20000 zł. i wracał do domu. Brat mógł być obrzuty w dobrym towarzystwie, lecz miał najgorsze otoczenie.

— Jakże przerypnęła pani mogła mieć do samobójstwa?

— Nieszczęśliwy zawód w małżeństwie. Odczuwałam brak dziecka, zamieniło się to w uraz psychiczny i teraz nie mogła o tem mówić, bobym się rozplakała. Od dwóch lat odkładałam zamach wobec porządkującej się sytuacji finansowej, nie chciałam bowiem zostawić męża bez zaopatrzenia. Liczyłam, że może dostanie świętne redemptwo. Miałem też skrupuły religijne. Czytałam dzieła filozofa

Schopenhauera „Prawo do samobójstwa” i Meinlendera, który popełnił samobójstwo. Czuły gmach nadziei, jak i budowałam na mężu i życiu — nie udało się. A nie mogłam dłużej walczyć. Gdybym miała matkę, lub gdy by żył ojciec, wszystko potoczyłoby się inaczej.

— Proszę pani, brat pani nie żyje i nie potwierdzi już, ale matka utrzymuje na podstawie oświadczeń brata i jego zapisów w kalendarzach, że telefonowała pani do brata i umówiła się z nim na godz. 10-tą. Co pani na to?

— Mojej matce ściśle, dokładnie wstrzywać nie można. Jeśli nawet zdolna jest do powtórzenia czegoś, to i wówczas kłamie. A nie zawsze orientuje się w ściśłości tego, co mówi. Nie potrzebowałam porozumiewać się z bratem w sprawie matki. Wtedy było mi wszystko jedno, co sąd zasądzi, czy 200 zł. czy 2000 zł. alimentów dla matki, bo już nic nie miałam.

— Kogo podejrzewa pani, że mógł się podszywać pod panią telefonicznie, zamawiając się u brata?

— Nie mam pojęcia, bo nie wiem, kto telefonował. Mogła to zrobić i Jackowska, sekretarka, a obecnie narzeczona męża. Mogła dzwonić w moim imieniu, lub podać się za mnie. Brat nie poznawał mnie przez telefon po głosie, zresztą nie rozmawialiśmy z sobą półtora roku. A on nie miał muzykalnego sluchu.

Gdy przewodniczący ustala rozmaita sprzeczności pomiędzy zeznaniami w śledztwie i w obecnych od powiedziach, Kucharska mówi, że w śledztwie zadawano jej za dużo pytań, wobec czego łatwo mogła się zgubić, zwłazszcza, iż była silnie wstrząśnięta ostatnimi przeżyciami i uwłężeniem.

### PODEJRZENIA

— A kto, zdaniem pani mógł telefonować do Karoliny Gierszewskiej z wiadomością, że to pani zabiła brata?

— Początkowo myślałam, że to Jackowska, ale ponieważ była tam znowa i o mężu, więc nie mogła chyba oskarżać go, jako swego narzeczonego. Myślę, że to zrobiła żona jednego z przyjaciół męża, np. pani Gomolińska, albo pani Tworkowska.

— Czy mąż pani jest odważny?

— Nie, bał się ciemności, bał się sam spać i nie można go było uważać za bohatera.

Pytana o literaturę kryminalną, znaną w bibliotece domowej, Kucharska twierdzi, że to raczej mąż interesował się temi książkami, zamiar, że nie jest adwokatem karnym.

— Czy u pani w torebce znaleziono źyłek?

— Tak. Potrzebna mi była do podgalania.

— Czy miała pani i nożyk?

— Miałam dwa nożyki.

— Na jakiej przesłance opiera pani zarzuty co do Jackowskiej?

— Bo w jej interesie leżało połączenie się z moim mężem i usunięcie mnie.

Po pytaniach prok. Firstenberga, gdy z pytaniami do Kucharskiej zwrócił się rzecznik powództwa cywilnego adw. Ettinger, oskarżona odmówiła odpowiedzi, gdy padło pytanie, kiedy nastąpiła zmiana koncepcji co do

myśli.

Zmierzchało już gdy kapitan Gordon wchodził po schodach zamku Dermott. Wszedł do swego pokoju na drugim piętrze. Rano oddał mu Pierce list do miss Rosiglij. List ten miał być oddać przed ślubem, ponieważ on to mógł uczynić łatwiej niż Pierce. Gordon sądził, że chodzi tu o jakiś żart. Jeśli to był istotnie żart, to obecnie żartem być przestawał, wobec tego, co się stało.

Kapitan Gordon był człowiekiem o wrodzonym poczuciu rycerskości. Nie można było dopuścić, aby sąd zlekceważywszy obowiązek dyskrecji wobec zmarłego użytkował ten list jako źródło informacji, któreby może s owodowały skandal. Postanowił list przechować i nikomu o nim nie wspomnieć.

### III.

Lord Dermott przybywszy do biblioteki zatelefonoał do żandarmierji. Zakomunikowano mu, że wkrótce przysłani zostaną dwaj urzędnicy do zamku. Jednocześnie komendant posterunku polecił mu, by nikt z gości nie opuszczał zamku Dermott. Wszyscy mają czekać na dyspozycję sędziego śledczego. Potem zadzwonił do miejscowego duchownego, którego zawiadomił o odroczeniu ślubu, nie mówiąc nic o nowym terminie.

Po chwili stał przed buduaem Romy i pukał do drzwi. W pokoju prócz niej znajdowała się tylko jej matka, która pocieszała ją płacząc. Roma zdążyła już zdjąć wspaniałą toaletę ślubną i włożyła czarną akksamitną sukienkę. Gdy wszedł otarła łzy i starała się zachowywać mężnie. Gdy Jerzy podszedł do niej uśmiechnęła się.

Matka Romy, wysmukła, z twarzą jakgdyby przywidłą mimmo szminki, w całości sprawiała ujmujące wrażenie. Jej zaćmienie-

te usta wyglądały tak, jakgdyby miał się z nich wydobyć okrzyk bólu. Mimo to była bardzo spokojną i po chwili nawet uśmiechnęła się. Patrząc na nią jeszcze poprzedniego dnia, Jerzy nie mógł się pozbyć uczucia, że patrzy na lalkę. Sądził, że czekające ją spotkanie z umiłowaną córką wywiera na nią taki wpływ. Rozumiał ją i współczuł z nią, ale czy to miało sens tak bardzo kochać dziecko? Ale skoro tem dzieckiem była Roma...

Traktowali się jak dwaj przyjaciele wspólnego przyjaciela. On jej mówił „madame”, ona jemu „Jerzy”. Matka Romy była od niego starsza o cztery lata. Frzywitali się jak sprzyśiężeni.

— Jak ona się miewa? Czy jest bardzo wstrząśnięta?

— Niech się pan nie obawia o nią, czuje się znośnie. Opowiedziałam jej wszystko i dotychczas byłem z nią. A teraz zapewne będziecie chcieli pomówić.

W drzwiach odwróciła się jeszcze i uśmiechnęła do Romy. Gdy drzwi zamknęły się za nią, powiedział Jerzy:

— Jak ona cię kocha, jak ona mi ciebie zazdrości... — Nie wolno ci tak mówić — odparła Roma i przyciągnęła go ku sobie. Przez chwilę siedzieli przylutuli do siebie w milczeniu. Wreszcie Roma westchnęła:

— Biedny Pierce! — powiedziała. — Kto mógł go zastrzelić? Przecież nie miał żadnych nieprzyjaciół! Ach, biedna Ellen!

Ale dla Romy wszystko co mówiła znaczyło tylko „kocham cię, kocham cię”. Owinęła Jerzemu ramiona wokół szyi, a on podniósł głowę i ustami poszukał jej młodych ust.

(Dokończenie na str. 5-ej)

# Debata

## „Nowe Wiadomości Ekonomiczne i Uczone” KARJERA EITINGONÓW

**LODZERMENSCH**  
„Lodzermensch” — to najwyższa marka międzynarodowego finansisty. Wychowanek londyńskiego City czy nowojorskiej Wall - Street wobec rasowego „lodzermenscha” są niewinnymi barankami, można powiedzieć partaczami w sztuce robieńcia milionów przy pomocy polityki. Śró 250 tysięcy łożdzkich żydów wytworzyła się tak zacięta walka o miliony, systematycznie odbierane dawnym łożdzkim potentatom, że inteligentnie i zdalnie jednostki szlifują się tu na prawdziwe brylanty.

Judka, najgenialniejszy z poród trzech braci Barmatów, zanim się stał milionerem, współdziałającym z ówczesnym kanclerzem Niemiec Bauerem, przechodził praktykę w Łodzi. Tu się wtajemniczał w arkana biznesu i tu, choć majątku nie zrobił, został pasowany na ryceza giełdowej polityki i politycznej giełdy.

Gdyby Judka, Dawid i Henoch Barmatowie byli wyjątkami, możnaby ich fenomenalne zdolności polityczno - finansowe złożyć na karb rodzinnych zdolności, ale Łódź wychowała działających na znacznie szerszą skalę i dysponujących majątkiem niewspółmiernie większym niż Barmatowie.

**ROMANTYCZNY SZCZEGÓŁ PONUREJ AFERY**  
Bezpośrednio po porwaniu generała Millera francuska policja poszukując innego rosyjskiego emigranta, generała Skoblina, będącego na usługach G. P. U., aresztowała śpiewaczkę Plewicką, jego żonę, a zarazem również agentkę G. P. U. Przy aresztowanej znaleziono większą sumę w frankach francuskich i obcej walucie. Spytana, skąd te pieniądze posiada, Plewickaja tłumaczyła się bardzo romantycznie:

— Otrzymałam zapomogę od pewnego wielbiciela żyda.  
— Gdzie on obecnie przebywa?  
— Podróżuje. Widujemy się bardzo rzadko. Ilekroć jednak przyjeżdża do Paryża, pozostawia mi potrzebną sumę...  
„Candide”, z którym ten ciekawy dialog cytujemy, jakoś nie przytoczył nazwiska owego sentymentalnego żyda, który stale podróżuje i choć rzadko swą starą przyjaciółką widywał, stale i suto ją subsydiował. Być może, że paryscy redaktorzy nie bardzo w to tłumaczenie uwierzyli, jako że w dwudziestym wieku takie objawy wierności są rzadkie. Być może, że dyskretna policja zataiła nazwisko owego romantycznego podróżnika. W każdym razie początkowo w Polsce nie zwrócono na ten incydent bacniejszej uwagi.

Dopiero niedawno dowiedzieliśmy się, że Plewickaja nie tylko mówiła prawdę, ale nawet przemilczała pewne bardzo ciekawe szczegóły. Okazuje się, że tym starym jej wielbicielem był nasz dobry znajomy p. Eitingon, brat Nauma, największego z łożdzkich potentatów!

**SKROMNE PAMIĄTKI**  
Skoro już padło to nazwisko warto trochę bliżej zainteresować się osobą pana Nauma Eitingona. Jest to postać niecodzienna, mało w Polsce znana, a nawet w Łodzi otoczona jest mambem tajemniczości — wiełcy finansistcy to już w sobie mają, że nie lubią nadmiaru światła.  
I my, oczywiście, wszystkiego o braciach Eitingonach nie wiemy, wolno jednak sądzić, że to, co wiemy, szerszą opinię zainteresuje.

Braci było czterech: Maks, Naum, Borys i Icek. Najstarszy Maks już przed wojną wyjechał w głąb Rosji, ale przez dłuższy czas większego majątku dorobić się nie mógł. Trzej pozostałi przebywali w Łodzi. Nikt ich wówczas nie znał, byli bowiem biednymi żydками, naprzykład Na-

um i Borys pracowali w charakterze podrzędnych subiektów w niewielkiej hurtowni Brzezińskiego.

Dopiero wybuch wojny dał im w ręce szansę.

Maks niezwłocznie sprowadza braci do siebie, a sam wyjeżdża do Londynu. Zaczynają się dobre lata. Na wojennych dostawach zarabia się świetnie, trzeba tylko umieć dojść do porozumienia z dygnitarzami i intendenturą, co naszym „lodzermenschom” przychodzi z łatwością.

### SPOŁKA EITINGONÓW Z KRASINAMI

Po paru latach dysponując wcale pokaźnym majątkiem, oczywiście ulokowanym w angielskich bankach. Zaczyna się rewolucja i zarazem czas najobfitszego poiwu. Naum i Borys zawierają znajomość, a później spółkę z braćmi Krasinami.

Jeden z Krasinów, późniejszy ambasador w Londynie, gdzie przez cały czas rezydował Maks, pracuje w komisariacie spraw zagranicznych, drugi zaś jest szefem syberyjskiego G. P. U. — podówczas jeszcze zwanego „czeką”. Syberja — to najwspanialsze futra, a dygnitarz w komisariacie spraw zagranicznych — to ułatwiony wywóz. Należy dodać, że czwarty z Eitingonów, Icek odrzucał do Stanów Zjednoczonych, co później bardzo się braćmi przydało.

Dzięki energicznej postawie Krasina — komisarza syberyjskiej „czeki” — kolosalne prywatne składy futer przeszły w ręce rządu, a czerwony rząd eksport ich powierzył braciom Eitingonom. Trudno powiedzieć jaka była ich wartość — w każdym razie panna Krasin uchodziła dziś za jedną z najbogatszych kobiet świata. Spadek, jaki po ojcu otrzymała, oceniają na 1.200 milionów dolarów. A wiadomo, że przed wojną Krasinowie ani wogóle, ani tem bardziej zagranicą, majątku takiego nie posiadali...

Wywóz futrzanego skarbu z Syberji odbywał się... pod ochroną floty wojennej U. S. A., która akurat wycofywała syberyjski desant. Widac stąd, że Icek Eitingon czasu w Stanach Zjednoczonych nie marnował.

Po wojnie Eitingonowie, podobnie jak i Krasinowie są multimilionerami. Zaczynają działać w trzech częściach świata. (Czyż wobec tego bracia Barmatowie mogą się z nimi równać, skoro operowali tylko w kilku państwach Europy).

Bracia Barmatowie, operujący tylko w kilku państwach Europy, są wobec braci Eitingonów nędznymi sklepikarzami.

### KRÓLOWIE FUTER

Za jednym zamachem dzięki zapasom sowieckich futer Eitingonowie zdobywają dwa z trzech największych rynków futrzarskich: Lipsk i Buenos Aires. Są tu dyktatorami, a tem samym królami futrzarskimi w skali światowej. Ale futra im nie wystarczą. — Jako „lodzermensche” mają sentyment dla bawełny. Futrzarstwa jednak nie porzucają. Wywiezienie skonfiskowanego w czasie rewolucji zapasu futer ani nie wyczerpało naturalnych zasobów Syberji, ani też nie popsuło stosunków pomiędzy Eitingonami a władcami „sowieckiego otcieczstwa”. Syberja dostarcza a Eitingonowie wywożą zagranicę przez długie lata. Wszelkie „potwory”, „Sowpołtorgi” i inne sowieckozagraniczne przedsiębiorstwa albo są wprost organizowane przez Eitingonów, albo też im służą. W rezultacie giełd futrzarską w Lipsku trzęśli Eitingonowie aż do czasu hitlerowskiego przewrotu, dziś z Lipska jako centrali musieli zrezygnować, ale z rynków europejskich nie zrezygnowali. Rynek południowo - amerykański również utrzymali w swych rękach po dziś dzień.

**W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i fejetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy fejeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.**

### W ŁODZI

Powojenna Łódź dla ludzi z gotówką była idealnym żerowiskiem. Wojna łożdzki przemysł uderzyła z trzech stron — okupanci skonfiskowali zapasy i cenniejsze maszyny, towary wysłane w głąb Rosji na otwarty rachunek przepały, zobowiązania wobec Anglii i Ameryki za surowiec pozostały. W rezultacie największe i najsolidniejsze firmy kładły się jedna po drugiej, nie mogąc ani pokryć zobowiązań, ani znaleźć kapitału obrotowego, ani też nie mając za co odbudować zdewastowanych fabryk. Natomiast konjunktura w pierwszych latach była fenomenalna, bo ludność zdarła ostatnie łachy, później zaś w czasie dewaluacji wolała lokować oszczędności w towarach włókienniczych, niż w kasach czy póżczoach.

Gdy się Eitingonowie zjawili w Łodzi, mogli przebieierać w splejących fabrykach, jak w ulęgawkach, ale byli skromni. Na własność nabyli zakłady Richtera i parę innych, poczem zaczęli kupować za bezcen akcje, pozostawiając dawne nazwy. nabytym przez siebie firmom. Dzięki anonimowości spółek akcyjnych nie rzucają się dziś w oczy i tylko „lodzermensche” wiedzą, jaką potęgą jest dziś firma „N. Eitingon”. Nawet bank Eitingonów skromnie nazywa się „Łódzkim Bankiem Dyskontowym”. W każdym razie część majątku Eitingonów, ulokowaną w Polsce, obliczać trzeba na dziesiątki milionów.

### „LUDZIE EITINGONA”

Jedynym drogowskim przy badaniu majątku „króla Łodzi” są ludzie. Wiadomo, że szereg bardzo poważnych przedsiębiorców — to „ludzie Eitingona” — Spektor, Markon, Tempelhof i wielu innych. Oficjalnie pakiety akcji i stanowiska w zarządach spółek do nich należą, ale Łódź wie, iż są to przedewszystkiem mandatariusze potężnych Eitingonów, ich majątkiem i z ich ramienia obracający.

### „TOWARZYSTWO WSPÓLPRACA”

Mniej więcej rok temu „ludzie Eitingona” zostali zorganizowani w oficjalnie zalegalizowane stowarzyszenie. Stowarzyszenie to nosi nazwę „Towarzystwo Współpraca” Prócz samego Eitingona oraz jego ludzi składa się z reprezentanta dynastji Konów oraz kilku pomniejszych osób. Celem stowarzyszenia zgodnie ze zgłoszoną u władz deklaracją, polegać mają na współpracy gospodarczej, kulturalnej, tudzież na „prostowaniu fałszywych poglądów i wiadomości”. Gdy dodamy, że członkami „Towarzystwa Współpraca” są wyłącznie żydzi, obraz stanie się dla czytelników zupełnie jasny.

Osią, ostoją i fundamentem „Współpracy” jest Naum Eitingon, międzynarodowy multimilioner i notoryczny przyjaciel Z. S. R. R. tudzież p. Plewickiej. Obok niego stoi Oskar recte Usher Kon, właściciel „Widzowskiej Manufaktury” (8.000 robotników, 130 milionów suma bilansowa, zadłużenie z tytułu podatku 7 milionów, prezes rady generał Daniec). Warto dodać, że p. Oskar Kon, założyciel dynastji Konów, był zarazem założycielem Łódzkiej łoży „Bnei-Brith”, pierwszej łoży „Bnei-Brith” w Polsce. Trzecim najpopularniejszym obok Kona i Eitingona, działaczem „Współpracy” jest p. poseł Minberg, prezes łożdzkiej gminy żydowskiej, a zarazem prezes związku sjonistów.

### „EKSPORT”

Aby uzupełnić obraz, należy dodać garść wiadomości o spółce „Eksimport” w Gdyni, będącej również własnością Eitingonów.

Niewielka ta spółka importuje bawełnę i bynajmniej nie jest wśród importerów bawełny największą, ale ma swoją specjalność — dostarcza bawełny na kredyt.

Po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych rząd przedziałom bawełny prócz pozwolenia na przywóz daje co miesiąc pewną sumę dewiz na zakup owej bawełny. Przydział dewiz jest szablony — 2 złote na kilogram. Tymczasem cena bawełny w zależności od gatunku jest rozmaita — dla bawełny egipskiej, a częściowo i amerykańskiej — znacznie wyższa. W rezultacie wiele fabryk pod koniec miesiąca ma jeszcze pewną ilość kontyngentu przywozowego niewykorzystaną, ale już nie ma dewiz. Po wprowadzeniu ograniczeń ani nie wolno zaciągać wobec zagranicy długów, ani też żadna zagraniczna firma nie udzieli kredytu.

W rezultacie jedyna droga prowadząca przez eitingonowski „Eksimport”. Eitingon w kraju kredytuje, a wobec zagranicy ma zabezpieczenie w postaci zagranicznego swego majątku. Jednak kredytuje stawiąca jeden warunek — oto dana firma musi się zobowiązać, że należność ureguluje dewizami z przyszłego miesiąca. Jeśli więc jest to — dajmy na to — styczeń i przydzielonych dewiz zabrakło tylko na 10% przydzielonej bawełny, to już w lutym, gdy firma odda „Eksimportowi” dług, będzie pod koniec miesiąca brakowało jej dewiz na 20% kontyngentu bawełny. W rezultacie w marcu firma ta tem bardziej będzie musiała korzystać z pomocy Eitingona, a brak dewiz urosnie do 30%!

I kłamka zapadła — Eitingon staje się jej panem, gdyż w każdej chwili może odmówić dalszego kredytu, a tem samym odebrać jedyną szansę na sprowadzenie surowca. Przy tem wszystkim takie uzależnienie od siebie nawet wielkiej fabryki kosztuje bardzo niewiele — równowartość kilku czy kilkunastu wagonów bawełny!

Podobno w ten sposób Eitingon uzależnił od siebie wiele fabryk nawet chrześcijańskich...

### NIE GARDZI NICZEM

Należy tu podkreślić dodatnią cechę tego wielkiego człowieka — nie gardzi on, mimo swych milionów, żadnym zarobkiem, nawet stosunkowo drobnym. Dowodzi tego afery ze sztucznym włóknom.

Prawie monopol na ten produkt ma „Pierwsza Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu” własność p. Wiślickiego (brała tamtego wielkiego Wiślickiego od importu owoców zagranicznych, b. p. polityka i serdeczne go przyjaciele ks. Janusza Radziwiłła). W koncesji, udzielonej „Pierwszej” zastrzeżone jest, że jeśli jakaś fabryka nabywa przędzę do wyrobu towarów, przeznaczonych na eksport, cena jej musi być taka, jak na rynkach światowych, czyli niższa na kilogramie o około 2 zł. od ceny „krajowej”.

Jasna rzecz, że gdyby któraś z fabryk zdołała nabyć sztuczną przędzę do wyrobu towarów, przeznaczonych na rynek wewnętrzny, po cenie eksportowej, Kazimierz Hałaburda.

(Dokończenie na str. 6-ej)

(Początek na str. 4-ej)

## Drugi dzień procesu Zeznania pierwszych świadków

### Przesłuchanie żony Gierszewskiego

Wczoraj, w drugim dniu procesu Julji Kucharskiej, oskarżonej o zamordowanie swego brata, inż. Gierszewskiego, Sąd, po zaprzysiężeniu wyznaczonych na ten dzień świadków, przystąpił do kolejnego ich przesłuchania.

Pierwszy świadek wezwany, matka zamordowanego i oskarżonej, Stanisława Gierszewska, odmówiła zeznań ze względu na pokrewieństwo.

**ŚWIADEK, KTÓRY WIDZIAŁ OSTATNI GIERZIEWSKIEGO ŻYJĄCYM**  
Drugim świadkiem była służąca Marja Molenda. Była ona ostatnią osobą, która widziała inż. Gierszewskiego żyjącym, gdy między godziną 10 i pół a 11-tą Gierszewski zamykał drzwi do kuchni i od pokoiów, mówiąc, iż zapach cebuli smażonej rozchodzi się po mieszkaniu. Molenda sprawnie wrażliwa poczciwej kuchy, lecz rzeknawsza powoli, a szczególnie niechętnie odpowiadała na wszystkie pytania, zadawane jej przez obronę.

Na liczne pytania odpowiada z wahaniem i mówi wreszcie: „Proszę Wysokiego Sądu, ja nie mogę tak wszystko w kółko”. „Ciężka jest rola świadka — stwierdza przewodniczący trybunału, — lecz trzeba ją wypełnić”. „Czy świadek rozmawiał z matką Gierszewskiego o prowadzeniu się jej żony Karoliny?” (Charloty)?

Świadek Molenda stara się nie odpowiadać wprost na pytanie. — „Mówiła co matka Gierszewskiego, czy nie?” — „Mówiła”. „A co mówiła, dobrze czy źle?” — „Jak się jest w ziele woli do kogoś — proszę Wysokiego Sądu — to się nie jedno chlapię”. „No więc co chlapiła starsza pani?” — „Gdy byli w złych stosunkach, to źle, a gdy w dobrych, to nie”. „Dla czego p. Karolina wyprawiała się od męża?” — „Bo nie mogła pogodzić się ze starszą panią”.

Z dalszych oświadczeń Molendy wynika, że stosunki między matką a synową poprawiły się po wyprawdzie. Następnie Molenda stwierdza, że oskarżona Kucharska była zdenerwowana w dniu, kiedy policja wstrzyiała pogrzeb Gierszewskiego i przagnęła, aby Sąd zbadął ją pierwszą. W krytycznym dniu matka zamordowanego miała powiedzieć do Molendy: „Wyobraź sobie Marysin, że pani Kucharska ma jutro przyjść”.

### OSTATNIE 10 ZŁOTYCH

Z kolei zeznawała Władysława Lopatek, służąca Charlotty Gierszewskiej, która w krytycznym dniu około godziny 10-ej wzięła do mieszkania inż. Gierszewskiego i została przezeń odesłana do kuchni, gdzie służąca Molenda wzięła jej 10 zł. dla pani. W kuchni u Gierszewskich była 15 minut poczem udała się do domu. O zbrodni dowiedziała się dopiero około godziny 15-ej.

### SENSACYJNE ZEZNANIA ŻONY ZAMORDOWANEGO

Po przerwie Sąd wezwał żonę zamordowanego, panią Charlottę Gierszewską, która składała obszerne zeznania. Jest ona Niemką z Berlina, miała jednak ojczyzna Polaka. Poznała Gierszewskiego przed siedmiu laty na wystawie budowlanej w Berlinie. Zapoznał ich narzeczony jej Pińkowski, również Polak. Kiedy następnicy przyjechała do Polski jako nauczycielka niemieckiego, spotkała się z Gierszewskim w Krynicy. W miesiąc później poślubiła go.

Na pytania Sądu p. Charlotta Gierszewska opowiada przebieg zbrodni. A więc około godziny 8 rano dzwonił do niej mąż, pytając, czy dobrze spała i prosił, aby przysłała służącą o pieniądze. Około 10-tej i pół dzwonił drugi raz i pytał, czy otrzymała już pieniądze, oraz umówił się z nią na popołudnie. Otrzymała pieniądze, wstała, ubrała się i poszła do kawiarni, gdzie spotkała się ze swym narzeczonym, porucznikiem K., z którym udała się na poszukiwanie mieszkania.

„Czy mąż wiedział o tym narzeczonym?” — pyta Sąd. — „Nie. Porucznik chciał, żeby sprawę postawił jasno, ale ja wahałam się”.

„A kiedy i jak pani dowiedziała się o śmierci męża?” — „Około 3-ej po poł., gdy wróciłam do domu, służąca powiedziała mi, że telefonowano z Lwowskiej. Pojechałam natychmiast na miejsce wypadku, ale na górę nie

wchodziłam, bo dozorca powiedział, że tam jest lekarz. Dopiero więc po jego wyjściu poszłam do mieszkania”. — „I co pani tam zastała?” — „Mąż leżał nieżywy na kanapie, w pokoju zaś była matka i policjanci”. „A kiedy przysła Kucharska?” — „Wieczorem”. — „Kiedy dowiedzano się, że to zbrodnia, a nie samobójstwo?” — „Póczas rozbierania zwłok pracownicy zakładu pogrzebowego zwrócili uwagę na krew na koszuli i odnaleźli ranę”. — „Czy Kucharska była przy tem?” — „Tak”. — „Jak się zachowywała?” — „Gdy usłyszała o krwi i ranie, spojrzała na właściciela zakładu pogrzebowego i podniosła rękę do twarzy. Zdaje mi się, że położyła palec na ustach”.

Następnie Sąd ustala, że p. Charlotta spała dwie noce po śmierci męża u siebie w domu, a dopiero z soboty na niedzielę zanocewała u tesciowej na Lwowskiej.

„Jakie stosunki panowały między panią a matką?” — „Dobre, lecz chłodne i obojętne”.

### TAJEMNICZY TELEFON

„Jak to było z tym tajemniczym telefonem?” — pytał dalej Sąd Charlottę Gierszewską. — „To było w dniu poobremu. Gdy siedzieliśmy wszyscy i omawialiśmy sprawę majątkową, wtedy zadzwonił telefon. Przyjęła go Kucharska, która po chwili powiedziała: Lotta, to do ciebie. Istotnie jakiś kobiecy głos zapytał mnie, czy jestem wdową po inżynierze Gierszewskim, agdy to potwierdziłam, powiedział: „Ostrzegam panią, że mąż jej został zamordowany przez Kucharską, a nie przez Kucharskiego, który tylko pomagał. Niech pani się z tem nie zdradzi. Proszę sprawdzić, co Kucharska będzie robiła o godz. 7 rano w prokuratorium”. — „Nie pytała pani, kto mówi?” — „Pytałam, ale rozmówczyni odpowiedziała, że nie znam jej. Styszałam tylko grające radio, które nawet anonimowa rozmówczyni kazała komuś zamknąć”. Ponieważ świadek nie może sobie przypomnieć dalszych szczegółów, Sąd odczytuje jej zeznania, złożone w śledztwie, z których wynika, iż niemałoma oświadczyła: „Zgłoszę się i odświadczę wszystko podczas procesu”. — „A co pani robiła po tym telefonie?” — „O godz. pół do 11 w nocy poszłam do policji i opowiedziałam o wszystkim. Rano przed 7-mą byłam, już w taksołwie przed prokuratorium, ale Kucharska nie przywodziła. Gdy więc spotkałam wywiadowską policji, powiedziała mi on o tem”. — „Czy policja badała panią później?” — „Owszem. Potem znów wysłała jakaś tajemnicza historja. Oto na drugi dzień po tym tajemniczym telefonie zgłosiło się około godziny 15-ej do mnie na Lwowskiej trzech policjantów, którzy oświadczyli, że wzywają ich telefonicznie, gdyż chcą złożyć zeznania. Ponieważ ja nie telefonowałam po nich, więc w domnie to jakaś inna kobieta chciała mnie skłonić do zeznań”.

„Jak podczas tych dni zachowywała się Kucharska?” — „Płakała, jak wszyscy. Pamiętam, że gdy w niedzielę wieczór telefonował do niej mąż, prosiła go żeby postarał się załatwić szybko sprawę sekcji”.

Następnie Sąd rozpoczął dalsze badanie świadka Charlotty Gierszewskiej na okoliczności jej pożycia w małżeństwie oraz stosunku do porucznika K., Gierszewska prosi jednak, żeby mogła zeznawać na ten temat przy drzwiach zamkniętych. — „A co to było z zatruciem pani gazem po przyjściu z restauracji?” — „O tem powiem przy drzwiach zamkniętych”. „Czy przyszedłszy na Lwowską pytała pani, jakim sposobem śmierć nastąpiła tak wcześniej, skoro pani rozmawiała z mężem około godz. 12-ej?” — „Tak, istotnie pytałam”.

Ponieważ dalsze zeznania dotyczyły pożycia małżeńskiego Gierszewskich, Sąd zarządził opróżnienie sali. Po zeznaniach Charlotty Gierszewskiej przy drzwiach zamkniętych, Sąd przesłuchał jeszcze raz dodatkowo służącą jej Łopatkową, która stwierdziła, że jej pani opowiadała kiedyś, że mąż jej jest ubezpieczony na życie i będzie kiedyś bogata. Jak okazało się następnie Gierszewski przestał płacić składki asekuracyjne i polisa jest nieważna.

Na tem rozpamiętano odroczone do dnia dzisiejszego, tj. środy.

Programy radjowe

WARSZAWA

Środa 19 kwietnia 1939 roku 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.30 Polskie pieśni o wiosnie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 „Nasz koncert”. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła. 16.35 Recital skrzypcowy. 17.00 Walki o Wilno. 17.15 „W 20-lecie wyzwolenia Wilna” — koncert wokalny. 18. Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język” — audycja. 18.40 „Dyskutujmy”. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Haliny Semrat. 21.30 „Szabla i dzwony” — słuchowisko. 22.10 — Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasycznych wiedeńskich. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

WARSZAWA

Czwartek, 20 kwietnia 1939 r. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 „W takty muzyki” — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11.25 Billy Mayerl gra własne utwory. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 Rozmowa techniczna z motoidal. 15.15 Kłopoty i rady. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Nasza wieś przed i po komasacji. 16.40 Recital organowy. 17.20 Niedźwiedzie wracają do naszej kniei — pogadanka. 17.30 Koncert popularny. 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 Muzyka fińska. 19.00 „Agnieszka wypuszcza skowronka z mieszka” — popularny koncert rozrywkowy. 20.00 Muzyka taneczna. 21.00 Koncert. 21.30 „Pochodnie wieków”. 22.00 „Folklor różnych krajów”. 22.45 Muzyka. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Współczesna polska pieśń choralna.

WILNO

Środa, dn. 19. 4. 1939 r. 6.36 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8.00 Audycja dla szkół: „Wielkanoc wileńska w 1919 r.— pogadanka Eugenji Masiejewskiej. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek prozy. Patrz program warszawski. 11.30 Motywy walki w muzyce. Patrz program warszawski. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Chwilka społeczna. 13.10 „Spojrzenie wstecz” — pog. gospodarza Adama Tańskiego. 13.20 Z utworów Maurice Ravela. Patrz program warszawski. 17.00 Walki o Wilno — odczyt prof. dr. Ryszarda Mielnickiego. 17.15 W 20-cie wyzwolenia Wilna — koncert wokalny. 18.00 Sport na wsi. 18.05 Koncert kameralny. Patrz program warszawski. 19.00 Budujmy silne lotnictwo. Patrz program warszawski. 21.30 „Szabla i dzwony” — słuchowisko oryginalne Aleksandra Rymkiewicza. 22.10 Z tematów biblijnych. Tr. do Bar. 22.50 „Ci co odeszli” aud. w opr. A. Goltubiewa. Tr. do Bar. 22.50 Muzyka polska. Tr. do Bar. Patrz program warszawski.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K. O. P. Środa, 19 kwietnia 1939 roku 6.57 Pieśń poranna. 8.10 Nasz program i wiadomości da naszej wsi. 8.20 Koncert poranny. 11.30 Polskie pieśni o wiosnie. 14.00 Płyty. 14.20 — Wiadomości z naszych stron. 14.30 — Koncert popołudniowy. 18.00 „Poznajmy Polskę” — pog. 18.10 Muzyka. 22.10 „Z tematów biblijnych”. 22.30 „Ci co odeszli” — audycja. 22.50 Muzyka polska. 23.05. Zakończenie programu.

Kontraktowanie zasiewów konopi

Towarzystwo Lniarskie poszukuje na terenie woj. wileńskiego i nowogrodzkiego gospodarstw rolnych, posiadających dobrze osuszone torfowiska nizinne, bądź żyzne gleby mineralne dla zawarcia kontraktów na wyprodukowanie słomy konopnej. Odbiór konopi nastąpi jesienią po ustalonej zgodzie. Nasiona konopi południowych do siewu dostarcza Towarzystwo Lniarskie. Po wzięciu kontraktów i dodatkowe informacje należy się zwracać do Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie, ul. św. Józefa nr. 2, tel. 7-15.

Nieprzerwana fala ofiar na Obronę Narodową

WILNO. W dniu 15 i 17 kwietnia br. na ręce wojewody wileńskiego zostały złożone następujące ofiary na FON:

Helenka Wojtkowowa — motocykl f-my „Douglas”, Zuzanna Święcicka 3 monety srebrne po 20 kopiejek, 4 monety srebrne po 15 kopiejek, 1 moneta 10 kop. i 1 moneta srebrna, Michał Chrzczonowicz — 1 srebrną papierosnicę i order św. Stanisława, Ludwika Karkosikowa — 2 obligacje pożyczki narodowej po zł. 50 z kuponami, Stefan Salski — 1 obligację pożyczki nar. na zł. 50, Józef Kudosz — 1 obligację pożyczki nar. na 50 zł, Julia Strzyżewska 1 obl. pożyczki nar. na zł. 100, „Sekcja litewska” T-wa Pomocy Polonji Zagranicznej w Wilnie 1 obligację POP na 200 zł., Sulejman Bohdanowicz — 1 obrączkę złotą, Adela Szydłowska — 5 zł. i 8 monet rosyjskich, Stanisława Kotkorowska — 1 obrączkę złotą, Antonina Rymyska, m-ek Podwierszki — 2 obrączki złote i 2 spinki złote, prof. Marjan Morełowski — 1 obrączkę złotą, Kielczewscy — 2 obrączki złote i 1 broszka złota, Jan Bieleski — 51 monet srebrnych, Julia Doboszyńska — 1 papierosnicę srebrną, Marjan Doboszyński — 1 papierosnicę srebrną, podstawką srebrną do szklanki, pudełeczko srebrne okrągłe, szpile z koralami, kolczyki z koralami i 2 monety srebrne, Regina Doboszyńska — 1 papierosnicę srebrną i 52 monety srebrne, Teresa Kowalewska — 1 papierosnicę srebrną i 1 obrączkę złotą, Agnieszka Witkowska — 1 portmonetkę srebrną i 8 monet srebrnych, Sarniecka — 1 obligację pożyczki nar. na zł. 100 i pierścionek złoty oraz kilkadziesiąt monet srebrnych, bezimiennie — 1 obligację pożyczki nar. na zł. 50, Henryk Biedrzyński — 1 obligację pożyczki nar. na zł. 100, Feliks Wasilewski — 2 obligacje pożyczki nar. na zł. 200 i 1 papierosnicę srebrną oraz 54 monety srebrne, Zofia Brzezińska — 1 obligację pożyczki nar. na zł. 50, Marja Babicka — 1 obligację pożyczki nar. na zł. 50, Edward Wyszczur, Luniniec — 1 obligację pożyczki nar. na zł. 100, Antoni Giedrojć — 1 obligację pożyczki nar. na zł. 50, dr. Owsiej Zaikinson — 1 obligację pożyczki nar. na zł. 50, Jerzy G. — 2 zł., Hajnka Krakowska — srebrny medalik i 6 monet srebrnych, Zofia Nosowiczowa — 1 obrączkę złotą, F. J. — pierścionek złoty, Leokadja Mach — 2 kolczyki złote z koralami, 1 broszka złota i 7 monet srebrnych, Karolina Sawicka — 1 obrączkę złotą i 3 kolczyki złote, Marja Gierczycka — 1 pierścionek złoty, Stefania Kretowicz — 2 obrączki złote i moneta srebrna, Urzędniczka B-ku Rolnego — 1 złoty zegarek, 1 bransoletka złota, 1 bransoletka srebrna, 1 medalion złoty, 1 pudełeczko srebrne i 1 moneta srebrna, Elżbieta Kowszowa — 10 monet srebrnych, Urzędniczka i robotniczka f-my T-wa Drzewnego „Boisa”, Biała Waka — zł. 121 gr. 60, Onufry Wilejszyc — 10 zł., Stolińska Rodzina Kolejowej w Wilnie — zł. 5 gr. 15, Hercul Gurwicz — zł. 26 gr. 50, dr. Wiktor Legiejko — zł. 200, Hermentylda Laudanśka — zł. 10, Prajanie parafii katolickiej w Bobrowszczyzynie — zł. 80, Bolesław Poddany — zł. 300, Janusz Kampf — 2 monety złote 5 monet srebrnych, Jan Balcer — 1 pierścionek złoty, Szloma Kazimierski — 2 tyżeczki srebrne, Zw. Oficerów rezerwy w Wilnie — 2 obligacje P.O.P. na zł. 200, Alina Augustowska — 1 obligację pożyczki nar. na zł. 50, a prof. asystenci, personel pomocniczy i administracyjny oraz służba niższa Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Stefana Batorego złożyli dn. 6 kwietnia r. b. na ręce wojewody tysiąc złotych na Fundusz Obrony Narodowej.

SYNDYKAT DZIENNIKARZY NA F.O.N.

WILNO. Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich zadeklarował 200 złotych na Pożyczkę Obrony Przeciw lotniczej i przekazał doraznie 100 zł. na F.O.N. poza normalną zbiórka, jaką Syndykat przeprowadził na Fundusz Obrony Narodowej w okresie ubiegłego półrocza, stosownie do uchwały Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy R. P.

W WILEŃSKIM PRYWATNYM BANKU HANDLOWYM S.A.

Wilno Mickiewicza 8 NA F.O.N. A. i K. Druet 200 zł. Jerzy Krużolek 100 zł. Wileńska Wytwórnia Sprzętu Wyszukiwawczego Br. Zdanowicz i W. Tarasiewicz 50 zł. Pensjonariusze Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności 60 zł. 96 gr. Razem 410,96 zł. NA 5 PROC. P.O.P. Libo Nesze 200 zł. Kondracka Janina i Juchniewiczów na Marja 200 zł. Sekeja Litewska Tow. Pomocy Polonji Zagranicznej, ok. Wileńskich 200 zł. Dmochowska Jadwiga 500 zł. Szostakowski Henryk 200 zł. Marcinkiewicz Edward 100 zł. Banelowa Marja 100 zł. Razem 1500 zł. NA 3 PROC. BONY Römerówna Helena 20 zł. „Spaw” Spółd. Pracy Artyst. Wil. 40 zł. Rymaszewiczówna Halina 20 zł. Razem 80 zł.

W Chrześcijańskim Banku Spółdzielczym na Antokolu w Wilnie

subskrybowali w dalszym ciągu 5% P. O. P.: Gierych Kazimierz — 200 zł., Mongird Adam — 1000 zł., „Skórszew” Jakowicz Jerzy — 300 zł., dr. Kozłowski Marjan — 100 zł., Sodalicja Marjańska Akadem. U. S. B. — 60 zł., Usewiczowa Apolonja — 100 zł., Romejko Zygmunt 100 zł., Olechnowicz Julian — 40 zł., Chruł Franciszek — 100 zł., Cech Fryzjerów i Golarzy w Wilnie — 100 zł., Żelazowska Stefania — 20 zł., Rzepisko Franciszek — 100 zł., Apteka Homeopatyczna Sey Niemierowskiej H. — 100 zł., Cech Stolarzy Bednarzy i Tapicerów — 300 zł., Pieślak Franciszek — 100 zł., Ostrowski Piotr 20 zł., Zakład św. Józefa — 100 zł., Okulicz Jerzy 100 zł., Marciński Wacław Stanisław — 100 zł., Dzierżyńska Wanda — 100 zł., Antonowiczowa Karolina — 100 zł., Antonowicz Borys — 100 zł., Kamieniecki Józef — 100 zł., Szukajło Włodzimierz — 60 zł., Purski Stefan — 20 zł., Bacia Danilewicz J. R. — 100 zł., Garniewicz Jerzy — 100 zł., Na F. O. N. złożyli: Gierych Kazimierz 6% pożyczki Narodową — 50 zł., Seta Władysław 6% pożyczki Narodową — 50 zł., Kasa Samopomocy P. S. T. gotówką 218 zł., Cech Fryzjerów i Golarzy Chrzęśc. 6% pożyczki Narodową — 100 zł., Purski Stefan gotówką 10 zł., Bazarewski Stefan 5% P. O. P. — 500 zł., Henryk i Iza hr. Tyszkiewiczowie 5% P.O.P. 1000 zł., Borysowska Anna 5% P. O. P. — 100 zł., Cymbler Abram 5% P. O. P. — 100 zł. 3% Bony 20 zł., Wojtkiewicz Wincenty 5% P. O. P. — 100 zł., Bućko Zygmunt 5% P. O. P. — 500 zł. 3% Bony — 60 zł., Joanna i Zofia Łstowska 5% P. O. P. 300 zł., Pac - Pomarnacka Ludwika 5% P. O. P. — 400 zł., Łabud Konstancka 5% P.O.P. 200 zł., Lewin Morduch 5% P.O.P. 500 zł., „Standard” Sp. z o. o. 5% P. O. P. — 5.000 zł. Razem na P. O. P. zł. 8.700 — 3% Bony zł. 80.

MOŁODECZNO. Pożyczkę w KKO

w czasie od dnia 3 do dnia 11.IV 38 roku podpisali: Szymankiewicz Marceł 300 zł. Kozłowski Franciszek 100 zł. Bolszakówna Anna 20 zł. Barzdo Bronisław 20 zł. Sołohub Daniel 20 zł. Bielawski Edwin 200 zł. Susslak Anzelm 200 zł. Faryno Stanisław 100 zł. Krystek Feliks 100 zł. Eysymontt Feliks 100 złotych. Czerniawski Konstanty 100 zł. Szuflak Jan 20 zł. Żardzinówna Helena 20 zł. Szymankowicz Marceł 300 zł. Achrem Daniel 20 zł. Bielawski Jan 20 zł. Wurkowski Bronisław 20 zł. Uświeczerw Włodzimierz 100 zł. Kisiel Jan 160 zł. Karczewska Elżbieta 160 złotych. Bordzyński Wacław 160 zł. Leszczyński Feliks 100 zł. Uścińowicz Jan 40 zł. Kozłowski Jan 40 zł. Letachowicz Jan 100 zł. Jurewicz Kazimierz 100 zł. Dębski Piotr 20 zł. Konarowska Marja 1000 zł. Stow. Rodzina Urzędnicza w Molodecznie 100 zł. Pilecki Jan 100 zł. Urbański Alfred 500 zł. Zarząd Pow. Związku Strzel. w Molodecznie 100 złotych. Bożko Tomasz 20 zł. Sienkiewiczowa Anna 100 zł. Pawłowicz Stanisław 500 zł. Pow. Koło Zw. Inwal. Woj. 100 zł. Zdanowicz Michał inwalida wojenny 60 zł. Rusiecki Konstanty 60 zł.

WOLNE ZAWODY

Do 2000 zł. ustalonego przy wymiarze za r. 1938 obrotu — 1 proc.; od 2001—3600 2 proc.; 3601—4800 zł. — 3 proc.; od 4801 — 7200 zł. — 4 proc.; od 7201—12000 zł. — 6 proc.; od 12001—24000 zł. — 8 proc.; ponad 24000 zł. 12,5 proc.

WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI BUDYNKOWYCH

W zależności od ilości izb lub pomieszczeń: do 4 izb — 1 bon. zł. 20; 5 do 10 izb 2 bon. zł. 40; 11 do 20 izb — 5 proc. komornego lub wartości czynszowej ustalonej przy wymiarze podatku od nieruchomości na r. 1938; ponad 20 izb — 10 proc.

UWAGA: Z nowowybudowanych domów ponad 4 izby o 100 pr. wyżej.

PRACOWNICY UMYŚLOWI

Do 160 zł. — zł. 20; od 161—300 zł. — 25 proc.; 301—400 zł. — 35 proc.; 401—600 zł. 50 proc.; 601—1000 zł. — 75 proc.; 1001—2000 zł. 100 proc.; ponad 2000 zł. — 150 proc. (półtorę pensji).

UWAGA: Sumy z pensji przypadające na subskrypcję Pożyczki zao krąglą się do pełnych kwot obligacji (100 zł.) lub bonu (10 zł.).

W terenie i na torach

Smigły gra w Nowej Wilejce

„Jodemka” zaprosiła na najgłębiej na towarzyski mecz do bliższą niedzielę piłkarzy „Smigły” Nowej Wilejki. (h).

Bokserki turniej

O puchar przechodni Okręgowego Ośrodka W. F. Wilno Corocznie odbywający się w Ośrodku W. F. w Wilnie, odbywający się w najbliższą niedzielę. (h).

Kraków zwycięża turnieju pięciu miast

KRAKÓW. W niedzielę późnym wieczorem zakończony został w Krakowie turniej pięciu miast w koszykówce męskiej. W finale meczu spotkali się Kraków pokonał Warszawę 32:24 (14:20). Mecz był interesujący i zacięty. Spotkanie o trzecie miejsce zakończyło się zwycięstwem Wilna nad Katowicami w stosunku 34:24 (19:10).

DEBATY

„Nowe Wiadomości Ekonomiczne i Dobre” KARIERA EITINGONÓW

mogłaby ona nie tylko być pod względem ceny konkurentów, ale jeszcze w dodatku doskonale zarabiał. Przedstawicielem „Pierwszej” na Łódź był niejaki p. Krotoszyński, popularnie zwany „królem chałupników”, jako że jest on jednym z największych nakładców chałupniczych. Z nim właśnie firma „N. Eitingon” doszła do porozumienia i p. Krotoszyński zaczął wszystkim dostarczać przedzę po cenach „normalnych” — to znaczy w stosunku do cen światowych niernormalnie wysokich — natomiast Eitingon płacił za „krajową” przedzę ceny „zagraniacznie”. Przez pewien czas dziwiono się w Łodzi, jak Eitingon może sprzedawać swe wyroby ze sztucznego jedwabiu poniżej kosztów. Później za sprawą Kona sprawa się wydała... Stąd wniosek, że nawet członkowie „Współpracy” w interesach są tylko ludźmi interesu, a Eitingon mimo swych milionów nie gardzi i kilkudziesięciu tysiącami. Oczywiście i Eitingon i Wiślicki oświadczyli, że o czym nie wiedzą — winę zwołano na Krotoszyńskiego ze strony „Pierwszej” i na jakiegoś podrzędnego dyrektora ze strony firmy „N. Eitingon... TRZECH BRACI SPEKTORÓW

Łódź jest drobnym wycinkiem — Eitingonowie pracują na światową skalę. „Robią” w futrach, w bawełnie, w kredycie, w polityce, w transporcie... posiadają w Anglii wielką przedsiębiorczość i bank, w Paryżu bank, w Stanach Zjednoczonych plantacje bawełny, własną flotyllę statków, niezliczoną ilość domów, pałaców, posiadłości, podobno już nabyli rozległe tereny w Brazylii pod plantacje bawełny... A przedewszystkiem mają monopol na wywóz sowieckich futer — cała Syberja pracuje na ich potrzeby, a oni cały świat zalewają owymi futrami. Tu są właścicielami, tam tylko udziałowcami. ówde kredytują, a jeszcze gdzie indziej tylko kontrolują. Ile są „warci”? Nikt tego dokładnie nie wie. Dziś już pozostało ich tylko trzech — Borys zmarł, a senjor Maks zupełnie zgrzybiały ponownie wycofał z interesów. Ostatecznie więc działa tylko dwóch — w Europie i w Azji Naum, a w obu Amerykach Icek. Naum doniedawna prawie stale przebywał w Łodzi. Stąd nadzorował Europę i odbywał stale podróże do Z. S. S. R. Ostatnio wyjechał za trzymiesięcznym paszportem na Zachód. Później przedłużył sobie paszport na dalsze trzy miesiące, aż wreszcie oświadczył, że wogóle do Polski nie powróci! Jego oświadczenie, że już do Polski nie powróci zbiegło się w czasie z aferą Skoblina i z wykrzykiem, że to właśnie jego brat był owym wielbielcem Plewickiej, czołowej agentki G. P. U. Jego plenipotentem na Polskę został p. dyrektor Spektor NA SZEROKIM ŚWIECIE Dyrektor Spektor jest jednym z trzech braci. Jeden z nich był słynnym komisarzem „czeki” poszukiwanym nawet przez władze polskie w związku z niesłychanymi terrorystycznymi wystąpieniami, jakich się w swoim czasie dopuszczał na terenie Małopolski. Obecnie nie żyje. Drugi — to znaczy obecny generalny zastępca Eitingona — i trzeci — do niedawna mieszkali w Łodzi. Teraz w Łodzi pozostał tylko jeden, bo drugi z nich uciekł razem z Mendelsohnem, synem jednego z założycieli P. P. S. Mendelsohn doniedawna był dyrektorem niewielkiego spółdzielczego banku, a właściwie głównym jego właścicielem. Bank ten był niewielki, ale posiadał przywileje dewizowe. Spółdzielczy bank Eitingona i Mendelsohna kokosowych interesów nie robił, ale też nie robił i plaity. Ot, prosperował sobie, jak na kryzysowe czasy ani zbyt dobrze, ani zbyt źle... Pewnego dnia wyszło niespodziewanie na jaw, że pan dyrektor zwał zagranicę z kolosalnymi sumami. Ile ze sobą zabrał, nie wiadomo. W każdym razie musiały to być sumy bardzo wielkie, skoro nie tylko nie tknął powierzonych sobie sum bankowych, ale pozostawił w Łodzi część majątku prywatnego i to bynajmniej nie grosze. Nie mu nie groziło, mógł więc zupełnie spokojnie zabrać ze sobą i to, ale mu się to widocznie nie opłacało. Dziwnym zbiegiem okoliczności ucieczka jego w czasie zbiega się również z... aferą Plewickiej! Po zniknięciu Mendelsohna głośno mówiono w Łodzi, że zabrał on ze sobą sumy, powierzono mu przez różne osoby do... przeschmuglowania zagranicę. Miał pono sumy te sprzeniewierzyć. Jest to jedyne prawdopodobne wytłumaczenie ucieczki — bo dlaczego by miał uciekać dyrektor banku, skoro w banku sprzeniewierzenia nie popełnił? Obecnie wyszło na jaw, że razem z nim uciekł z Łodzi i jeden z braci Spektorów... Drugi dostał od Eitingona plenipotentę na zastąpienie go we wszystkich jego polskich przedsiębiorstwach. Kazimierz Hałaburda.

MINIMALNE NORMY ORJENTACYJNE

subskrypcji na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

500; ponad 1000 ha po zł. 10 od każdego 1 ha ponad 1000 ha. PRZEMYSŁ I kat. przem. świad. przemysłowego\*) — 2 proc. ustalonego za 1938 r. obrotu; II kat. — 1 proc.; III kat. — 1 proc.; IV, V, VI i VII kat. — pół proc. VIII kat. przem. świad. przemysłowego — a) rzemieśln. zwolnieni od podatku obrotowego w myśl przepisów art. 8 p. 5 ust. o pod. przemysłowym pracujący sami 1 bon. zł. 20, pracujący przy pomocy 1 członka rodziny 1 bon. zł. 20; b) pozostałe przedsiębiorstwa pół proc. od obrotu ustalonego za r. 1938. HANDEL I kat. handl. świad. przemysł.\*) — 2 pr. ustalonego obrotu za r. 1938\*\*), II i III kat. — 1 proc.; IV, V-a i V-b kat. — 2 bon. HANDEL JARMARCZNY 2 proc. obrotu z roku 1938 bez względu na rodzaj handlu i długość dni jarmarcznych. POSREDNICY HANDLOWI I GIEŁD. 5 proc. prowizji ustalonej przy wymiarze podatku obrotowego za rok 1938.



SKODA Dziś 19 Wschód słońca g. 4.11 Tymona jutro Sulpecjusza Zachód słońca g. 6.27

SPCZTRZEZENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO USB. W WILNIE z dnia 18 kwietnia 1939 r. Ciśnienie średnie: 757. Temperatura średnia: + 6. Temperatura najwyższa: + 10. Temperatura najniższa: + 2. Opad: 4,0. Wiatr: południowy. Tendencja: bez zmian.

PROGNOZA POGODY w dniu 19 kwietnia 1939 r. Pogoda o zachmurzeniu zmienim miejscami deszcz. Umiarkowane, chwilami silniejsze wiatry północno - zachodnie. Temperatura w ciągu dnia około 10 stopni.

DYZURY APTEK Dziś w nocy dyżurują apteki: Nałęcz (Jagiellońska 1), Augustowskiej (Kijowska 2), Romeckiego (Wileńska 8), Frumkina (Niemiecka 23), Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Hotel „St. Georges” w Wilnie. Pierwszorządny. Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

Hotel Europejski w Wilnie pierwszorządny, ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa

Wierni z Litwy odwiedzają klasztor O. O. Kapucynów GRODNO Rozwijający się po myślnie klasztor O.O. Kapucynów w Przełomie na granicy litewskiej niedaleko Druskińnik zjednuje sobie coraz większą popularność wśród szerokich wiernych.

Więść o klasztorze O.O. Kapucynów przeniknęła poprzez Niemen na tamtą stronę kordonu. Ludność tamtejszych wsi czyni starania u władz o uzyskanie przepustek granicznych dla brania udziału w nabożeństwach. Najbliższy kościół po stronie litewskiej jest odległy o 15 km. W roku ubiegłym wierni ze wsi położonych tuż przy granicy, korzystając z okresowych przepustek rolnych przychodzili na nabożeństwa do Przełomu.

GRODNO W Grodnie bawił przeor O.O. Kamedułów z klasztoru Błogosławskiego w powiecie konińskim. Wizyta o. przeora miała charakter prywatny i miała na celu zorientowanie się co do ewentualnego miejsca na założenie klasztoru w Grodzieńszczyźnie.

Bilard i płaszcze... Do piwiarni Józefa T. przy ul. Szopena przyszło dwu typków i odrazu skierowało się do sali bilardowej. — Proszę nam piwa jasnego dźwie bombeczki i seru kawałki! Ali nie tutaj, a przynies nam kochanieńka do bilardną! Choćmi pogra! — zadysponowali kelnerce, mijając bufet, goście.

Automat faszynował ich wiele: wrzucali drobne monety, smarowali kredą kije, wykiłocali o przewrócony „grzybek” i prawidłowość zapisów wyników gry na tablicy, pociągając, od czasu do czasu, łył piwa. Ten entuzjazm dla bilardu nie przeszkodził zresztą im, że w momencie dyskretnej opuszczania sali bilardowej przez obu graczy, zniknęły w tej sali płaszcze damskie, wartości 300 zł.

Kradzież dostrzeżono jednak w porę i w rezultacie, nabyt „rutęty” gracze zostali zatrzymani... Wincuk Markotny.

serji dyr. Kiełanowskiego, w wykonaniu pp.: W. Szczepańskiej, Z. Blichewicza, A. Czaplńskiego, W. Ilcewicza, S. Jaśkiewicza, S. Martyki, W. Lasonia, A. Łodzińskiego, Z. Nowosada, K. K. Puchniewskiego, L. Tatarskiego, L. Wolfejki, W. Zastrzeżynskiego, A. Żulińskiego. Oprawa wnetrz — Wiesław Makojnik. Ceny popularne. Jutro o godz. 20-ej „Mała Kitty i wielka polityka”

Występ Kazimierza Dembowskiego. — W dzisiejszym przedstawieniu operetki „Marica” z Janina Kulczyńska w roli tytułowej, wystąpi w głównej partii tenorowej Kazimierz Dembowski, który na jeden tylko wieczór dzisiejszy zawitał do nas z Budziszew. W innych rolach i partiach wystąpią najlepiej sity Teatr z B. Halmirską, W. Szczawińską i K. Wyrwicz Wichrowskim na czele.

Dzisiejsza „Marica” dla swej wziętej kowej obsady ról wzbudziła wielkie zainteresowanie. Pieciorazki warszawskie. W piątek odchodzi się poezjalne przedstawienie artystów warszawskich, którzy raz jeszcze odegrali rewelacyjną rewję: „Coś wisi w powietrzu” pełna aktualii, humoru i satyr. Wykonawcami są: Andrzejewska, L. Żelichowska, K. Krukowski, R. Gierasiński, K. Korwin-Pawłowski.

CO GRAJA W KINACH? CASINO: — „Panny na wydaniu”. HELIOS: — „Alarm”. JUTRZENKA: — „Romantyczny milioner”. LUX — Jochiwara. MARS: — „Bracia Marx”. K. P. W. „OGNISKO”: — „Tylko ty!” MUZA — Czardasz. PAN — Student z Oksfordu. ŚWIATOWID: — „Moi rodzice rozwodzą się”. R. K. „ZNICZ”: — „Jezabel”.

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemińskiego

podaje do wiadomości, że z powodów przewidzianych w § 106 Statutu Banku, drugie Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów, prawomocne bez względu na ilość przedstawicieli na niem akcyj, odbędzie się w dniu 17 maja r. b. o godz. 6-jej po poł. w Wilnie w lokalu Banku (Mickiewicza 8).

Akcje, albo zaświadczenia instytucyj kredytowych o zdeponowanych akcjach z numeracją takowych, powinny być złożone w Banku przed dniem 10 maja rb.

Depozytarjusze Wileńskiego Banku Ziemińskiego powinni przed dniem 10 maja rb. powiadomić Bank o zamierzonym uczestnictwie w Zgromadzeniu. Porządek dzienny:

- 1) Referaty Komisji Rewizyjnej i Zarządu oraz związane z nimi wnioski. 2) Zatwierdzenie nowej emisji listów zastawnych. 3) Uzupełnienie kapitału zakładowego Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego. 4) Zatwierdzenie rachunku strat i zysków oraz podział zysków za rok 1938. 5) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1938 z bilansem i prowizorycznym zestawieniem przepuszczalnej wartości aktywów i pasywów z terenu poza granicami Polski. 6) Preliminarz wydatków na rok 1939. 7) Pokwitowanie władz Banku z wykonania przez nie obowiązków (art. 390 § 2 pkt. 3 Kodeksu Handlowego). 8) Wybory. 1668

OZY NOWOJELNIA BĘDZIE UZNA NA ZA M I S C O W O Ś K L I M A T Y C Z N Ą

NOWOGRODEK. Do Nowojelni, znanej miejscowości letniskowej w czasie sezonu letniego, przybywa do 6000 letników. Obecnie czynione są starania w celu urzędowego uznania Nowojelni, jako miejscowości klimatycznej. Wedle danych dokumentalnych, Nowojelnia jeszcze w wieku XVIII ogłoszona była za czasów rosyjskich jako miejscowość letniskowa na równi ze słynnym Carskiem Siołem.

„Ci nie mogły prosić klucza?”

Do zakładu ślusarskiego Jana Sz., przy ul. Zawalnej, zajrzał w pewnym momencie jakiś człowieczek z rowerem i postawiwszy go przy wejściu, w te słowa przemówił do gospodarza:

— Przyrzeczam bardzo! Ci nie mogły ja klucza francuskiego poprosić na minutka, izeli łaska! Koła mnie skreśliła się trochsi na bok i kierownica ruha się, dyk chciałby podkreślić szrubki, a nima jak!

— Nu co! Podkreńcie bracie! Sama małość dla tego! — odrzwał uprzejmy gospodarz, podał cyklicie klucze, a sam wrócił do roboty.

Człowieczek począł majstrować przy swym rowerze, pan Jan zerkał nań od czasu do czasu, aż wreszcie gdy znów spojrzął po dłuższej przerwie w kierunku drzwi, — cyklisty już tam nie było, a z nim razem zniknął również i „francuski” klucze pana Jana!

Widocznie „zapomniał” go oddać bestja!

I bądź tu potem uprzejmy dla ludzi!

Wincuk Markotny.

Oflary

O. Benisławska na karabin maszynowy — 3 zł. Z. Romejko na karabin maszynowy — 2 zł.

Tapczany, meble klubowe, pokrycia meblowe poleca: Wacław Mołodecki WILNO, JAGIELLOŃSKA 8

Największa i najstarsza w Wilnie PAROWA FARBARNIA I CHEMICZNA PRALNIA A. WOJTKIEWICZA Bonifraterska 2, tel. 20.45. Filija: Mickiewicza 22. Rok założenia 1920.

Biuro Ogłoszeń J. KARLIN Wilno, Niemiecka 35 Tel. 605. DOGODNE WARUNKI

Kogutek GRYPA, PRZEZIĘBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW! GASECKIEGO

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru V-go, mający kancelarię w Wilnie, ul. Archanielska Nr. 3—1, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 22-go maja 1939 r. o godz. 10-jej w Wilnie w Sądzie Grodzkim odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika — Opięki n/d funduszem zm. Jeśmana Wacława w osobie Czesława Jeśmana nieruchomości wiejskiej, położonej w folwarku „Izabellin” gminy rzeszańskiej pow. wileński - trockiego, składającej się z ogólnego obszaru 30 ha 9575 mtr. kw. gruntu bez zabudowań, szczegółowo opisanych w protokole opisu z dnia 4-go stycznia 1939 r. posiadającej księgę hipoteczną przy Sądzie Okręgowym w Wilnie pod Nr. hip. 9906.

Powyzsza nieruchomość znajduje się w posiadaniu opieki n/d funduszem zm. Jeśmana Wacława, oraz jest oddana w dzierżawę do roku 1941 Witoldowi Młodzianowskiemu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 6.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 4.500.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 600 oraz zezwolenie pana wojewody na nabycie nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przejęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmiennie.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeśli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wilnie, ul. 3-go Maja Nr. 1, sala Nr. 1.

Wilno, dn. 19 marca 1939 r. Komornik Murza - Murlicz

HELIOS! PREMIERA. Największa atrakcja doby obecnej. Panika na morzu Śródziemnym ALARM Mówiony i śpiewany w 3-eh językach. Pierre Fresnay — Rolf Vanka — Kim Peacock i Nadine Vogel. Film o akcentach mocniejszych niż „Towarzysze broni”. Najsilniejszy węzeł braterstwa narodów. Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualności. Uprasza się o przybycie na początki seansów.

Dziś Szaleństwa, smutki i radości przeżyć młodości STUDENT z Oksfordu W roli głównej Robert TAYLOR. Studenckie lata, studencka miłość, studenckie przygody. Piękny kolorowy nadprogram.

REPREZENTACYJNE KINO „CASINO” Ostatnie dni. Ulubienica milionów Deanne DURBIN w najlepszym jej filmie PANNY na WYDANIU Wkrótce mistrz maski BORYS KARLOFF w filmie „SYN FRANKENSTEINA”

MARS! DZIŚ PREMIERA! Najświetniejsi komicy świata BRACIA MARX w najlepszej i najnowszej komedji p. t. „Panika w Hotelu”. Niezwykłe przygody trzech przyjaciół i ich 22 aktorów w niezapłaconym hotelu! Kapitalne sytuacje, wzbudzające huragany śmiechu na widowni!

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID”, Mickiewicza 9. Gigantyczne arcydzieło produkcji polskiej wg. słynnej powieści K. NORDENA „Moi Rodzice rozwodzą się” W rol. gł.: Gorczyńska, Andrzejewska, Stępowski, Brodniewicz i inni. Początki seansów o g. 4-jej, w święta o g. 1-jej.

Kupno i sprzedaż

POSTAWY, Wielkie Spory, woj. wileńskie — działkę „Zienapisc” 26 ha park, jezioro, zabudowania, użytki rolne — sprzedaje. Dowiedzieć się u właścicieli: Wilno, (Zwierzyńiec), Sosnowa 9-a, m. 4. Nożynowa. Godz. 5—7. 1675—1102

DO SPRZEDANIA sklep winno - spożywczy (spowodu choroby właściciela), w 1938 r. dał czystego dochodu 25.163 zł., do kupna potrzeba 50 tys. zł. — Informacje: Biuro Grabowskiego Garbarska 1. 449

DO SPRZEDANIA samochód „Fiat” 520 w dobrym stanie. Wiadomość: Grabowski Biuro Ogłoszeń, Garbarska 1.

MEBLE STYLowe („empire”) jadalnia mahoni i jasion, gabinet czeczotki, salonik jasion. sprzedamy tanio. — Zamiana mebli używ. na nowe. Rzeczy okazyjne. „OKAZJA” Wileńska 26, tel. 29.95

Lokale

NOWOCZESNE 4 pokojowe mieszkanie z wygodami do wynajęcia. Tomaszana Zana 13. 1680—1107

3-POKOJOWE mieszkanie za wszystkimi wygodami do wynajęcia. Krakowska 51. 1639—1078

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3 i 5 pokojowe z wygodami, ul. Białostocka 6 m. 7, od 8 — 10½ i 3 — 5.

3-POKOJOWE mieszkanie ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Ofiar na 4. 1639—1078

POKOJ duży lub dwa mniejsze, z wygodami, na pierwszym piętrze — potrzebny. Ul. Dąbrowskiego 3—3. — Wiskontt. 1108

Nauka

„BUCHALTERYJNE WSPÓLCZESNE WYKŁADY”, Warszawa, Nowogródka 48, gwarantują wieloletnią samodzielną pracę! Zamiejscowym korespondencyjnie. 1677—1104

Poszukują pracy

POLONISTKA z chlubnymi świadectwami może udzielać konwersacji na godziny, głównie zgodzi się być lektorką, czy korespondentką, lub opiekować się starszymi dziećmi. Zapotrzebowanie do „Słowa” dla „Polonistki”.

MIERNICZY z fachową wykształconiem i długoletnią praktyką poszukuje pracy od zaraz. Odpisy świadectw i referencji z ostatniej pracy przesyła na żądanie. Poczta Wielka Rogoźnica pow. Wołkowsky miern. S. Popow. 1620—1060

BIURALISTKA ze znajomością buchalterji, pisania na maszynie — poszukuje pracy. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” dla S. A. 1986

BIEGŁA maszynistka poszukuje pracy biurowej, oraz może przyjąć pracę w zakresie przepisywania do domu. Zgłoszenia do Admin. „Słowa” dla M. P.

PRACZKA poszukuje pracy w domach prywatnych — ul. Metropolitna 3—5

Praca zaofiarowana

Potrzebny zdolny GONIEC z ukończoną szkołą powszechną, lat 15 do 18. Oferty z odpisem świadectw i referencjami składać do Biura Ogłoszeń Grabowskiego, Wilno, Garbarska 1 pod „Goniec”.

Różne

WILCZEK MAŁY, 3 lata, b. czujny do oddania, najchętniej na wieś. Cedrowa 17—1. 1676—1103

Zguby

ZGUBIONO dn. 15 kwietnia w nocy lis srebrny z dorożki: Zwierzyńciek Most — Mickiewicza — Wileńska — Zyguntowska. — Uczciwemu znalazcy duże wynagrodzenie. Zyguntowska 12 m. 2. 1653—1092

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową wydaną przez PKU Wilno - miasto w imię Mieczysława Narkiewicza — unieważnia się. 1677—1104

Redaktorzy: Władysław Bodać — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Tadeusz Cieszewski — recenzje filmowe, Jadwiga Dziwniska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Lubieński — informacje polityczne polskie, Władysław Lepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — raporty społeczne, Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodnich, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljton p.t. „W Wilze Stolicy”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724 CENY OGŁOSZEN: wiersz m/metrowy 1 szpalt. w tel. 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz nadania milim. 75 gr. Kronika reklam. milim. 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelarycz. o 50 % drożej. Układ ogłoszeń w teledzie i za tekstem 6-cio szpaltowy. Adm. nie przyj. zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.